Nr. 192. We Lwowie Wtorek dnia 23 Sierpnia 1881. **Rok XIV**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clement 4. Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Melioracje i chów bydła.

Z licznych doniesień, jakie o podróży prof. Heckego po Zachodniej Galicji otrzymujemy, dowiadujemy się, że specjalnym celem jego podróży są meljoracje łąk i obszarów nieużytecznych, których w Galicji setki tysięcy morgów się znajdują, tudzież pozostająca w nierozłącznym z temi meljoracjami związku regulacja rzek większych wraz z ich dopływami. Drugą częścią misji prof. Heckego jest sprawa podniesienia chowu bydła, i wskazanie środków ku temu. Prof. Hecke jest specjalistą w przedmiotach odnoszących się do meljoracji gruntów i wiele studjował w tym kierunku. Misja jego pod tym względem jest w związku z projektami systematycznej regulacji rzek galicyjskich, których wypracowaniem ma się obecnie, jak niedawno donieśliśmy, zajmować biuro techniczne c. k. Namiestnictwa.

Meljoracje i chów bydła są tedy wyłącznym i jedynym celem podróży prof. Heckego po Galicji, o czem należy pamiętać, dając mu szczegółowe objaśnienia co do potrzeb kraju w ogóle i każdej okolicy z osobna. Wszystko, cokolwiek by nie łączyło się ściśle z powyższym zakresem specjalnej misji prof. Heckego, przedstawianie mu rozmaitych po za tym obrębem pozostających potrzeb i życzeń kraju, których całe księgi spisać by można, nietylko nie mogłoby odnieść pożądanego skutku, ale przeciwnie pociągnęłyby te szkodliwe za sobą następstwa, iż odwracałoby uwagę p. delegata ministerjalnego od właściwego przedmiotu, o którym rzeczą jest naszą, aby nabrał dokładnego i prawdziwego wyobrażenia, nie trwoniąc krótkich chwil swej objażdżki po Galicji na rzeczy, nie mające ścisłego z celem podróży jego związku. Zwracamy na to uwagę tych wszystkich, którzy z prof. Hecke bliżej się zetkną, a których zadaniem będzie potrzeby i stosunki nasze krajowe przedstawiać mu i objaśniać; wiemy albowiem, że Towarzystwo gospodarskie zwołało Rady oddziałów swoich wszędzie którędy prof. Hecke będzie przejeżdżał, aby na spólnej konferencji wykazać mu miejscowe każdej okolicy potrzeby. Wszystkie tedy Rady oddziałowe winny przystąpić do tej konferencji z delegatem ministerjalnym z dokładnie już naprzód określonym i ściśle do głównego celu misji prof. Heckego zastosowanym programem obrad. Inaczej zamiast jasnego, jednolicie uzasadnionego obrazu potrzeb kraju we wskazanym kierunku, przedstawiłby się delegatowi ministerjalnemu chaos rozstrzelonych różnorodnych życzeń, wśród których musiałby podejmować Syzyfową pracę wydobywania tego, co się li do jego misji odnosi. Jak dalece nie wyklarowane są jeszcze wyobrażenia po oddziałach Towarzystwa gospodarskiego pod tym względem, czego właściwie żądać od prof. Hecke'go i o czem z nim konferować, dosyć przytoczyć, że np. w jednym z oddziałów, układając program konferencji oddziałowej, postanowiono wobec prof. Hecke'go obradować o... emigracji mazurów — i o kalendarzu. Aby uniknąć tak niestósownego i do niczego nie prowadzącego rozszerzania obrad w niewłaściwym kierunku, należałoby ułożyć pewien jednolity program co do przedmiotu konferencji wszystkich rad oddziałowych z prof. Heckem — program ściśle ograniczający się zakresem jego specjalnej misji, po za której obrębem on nic zrobić nie może, tak, iż po za tym zakresem stawione doń żądania byłyby bezskuteczne i napróżno podnoszone. W powyższy sposób jasno określiwszy stanowisko nasze względem misji prof. Heckego, łatwo oznaczyć, czem się mamy w wyłuszczeniu życzeń naszych wobec niego kierować, czego po nim żądać i na co głównie zwracać jego uwagę, aby podróż ta pożądany dla nas skutek przyniosła. Zadanie oddziałów Towarzystwa gospodarskiego jest bardzo proste i samo z siebie się wyłuszcza. Oto należy pokazać profesorowi Heckemu, wszędzie, którędy będzie przejeżdżał, obszary wystawione na zalewy rzek, a skutkiem tego bezużyteczne, gdzie się takowe znajdują, jak n. p. na rozległych przestrzeniach wystawionych na zalewy Dniestru i jego dopływów, aby delegat ministerjalny jasnego nabrał przekonania o konieczności i doniosłości regulacji rzek galicyjskich, dalej pokazać mu zaniedbaną wszędzie uprawę łąk, których ogromne obszary znajdują się u nas w takiem zaniedbaniu, o jakiem uczony profesor może nawet nie ma wyobrażenia, aby widział, co tu w tym względzie jest do zrobienia i co rząd zrobić powinien, albowiem bez pomocnej ręki rządu, meljoracyj tego rodzaju, na rozległy rozmiar systematycznie przedsiębranych wykonać niepodobna.

Nastatek potrzeba, aby każdy oddział pokazał prof. Heckemu stan chowu bydła włościańskiego w swoim okręgu, w ten sposób, aby uwydatnić wyraziście różnicę stanu bydła tam, gdzie chów ten pozostaje bez żadnego kierunku, a tam, gdzie istniejące już od dłuższego czasu stacje subwencjonowanych buhajów, uszlachetniły rasę bydła miejscową i chów tegoż poprawiły. W celu takich porównawczych oględzin, należy urządzić w punktach główniejszych każdej strefy spęd bydła okolicznego włościańskiego, w czem będą pomocne oddziałom Tow. gosp. c. k. starostwa, gdyż o ile wiemy, otrzymały w tym względzie rozporządzenie namiestnictwa. Porównanie takie w każdej okolicy wykaże p. delegatowi ministerjalnemu skutki subwencji na stacje buhajów i potrzebę takowych nadal w rozleglejszych o wiele jeszcze rozmiarach.

Takie jest zadanie oddziałów Tow. gosp. w obec misji prof. Heckego, i to są przedmioty, na które głównie i wyłącznie należy zwracać jego uwagę w objaśnianiu mu stosunków i potrzeb krajowych, czy to w ciągu jego objażdżek, czy też podczas konferencji z nim na Radach oddziałów. Trzymając się ściśle tego gruntu, unikać nawet należy jako nieprowadzącego do celu, poruszania stosunków legislacyjnych, odnoszących się do tychże przedmiotów. Pamiętajmy bowiem, że prof. Hecke nie jest jurystą, i że wysłano go dla rozpatrzenia stosunków tutejszych tylko ze strony ich agronomicznej, nie zaś jurydyczno-legislacyjnej, w co też wdawać się nie jego jest rzeczą. Aby osiągnąć jak największej korzyści dla kraju w kierunku odpowiednim celowi misji prof. Heckego, treścią konferencyj z nim przedsiębranych, w każdym oddziale Tow. gosp. powinny być — powtarzamy — dwa wyłącznie przedmioty: m e l j o r a c j e i c h ó w b y d ł a.

Ankieta rękodzielnicza.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Z powodu wzmianki, uczynionej w ostatnim numerze *Dziennika Polskiego* o wyjaśnieniach, jakich udzieliłem zgromadzeniu ekspertów ze stanu przemysłowego dnia 19. bm. w sprawie rozdawnictwa robot rzemieślniczych przez Wydział krajowy, zmuszony jestem prosić uprzejmie Szanowną Redakcję, ażeby raczyła pozwolić mi następującą uwagę:

Na jednem z poprzednich zgromadzeń ekspertów ze stanu przemysłowego, zaproszonych przez sekcję III. ankiety rękodzielniczej, do objawienia zdania swojego w sprawach fachowych, tyczących się rozwoju rzemiosł w naszym kraju, zażądano, ażeby w sprawozdaniu z obrad tych zebrań rękodzielniczych wytknięto Wydziałowi krajowemu zbyt pochopne zdawanie mowców rozdawanie przedsiębiorstw obcym konkurentom, z krzywdą tutejszych przemysłowców.

Gdy zaś przypadkowo zdarzyło się, iż właśnie mnie wypadałoby pisać ten referat, dla tego ze względu na zasadę: *audiatur et altera pars*, starałem się o informację, o ile są uzasadnione lub nie, zarzuty owe, przeciwko Wydziałowi krajowemu podnoszone. Z wyjaśnień dość szczegółowych, jakich był łaskaw udzielić mi dr. Józef Wereszczyński, przyszedłem do przekonania, że zarzut pomijania przez Wydział krajowy krajowych przedsiębiorców n i e j e s t s ł u s z n y, i dlatego poczuwałem się do obowiązku oświadczyć zgromadzeniu ekspertów, przytaczając podane przez dra Wereszczyńskiego nazwiska przedsiębiorców i kwoty, iż podług mojego sumiennego przekonania nie ma racji wytykać Wydziałowi krajowemu rozmyślne pomijanie tutejszych rękodzielników przy budowie gmachu sejmowego i szkoły leśnictwa, gdy podniesione zażalenia nie zgadzały się w szczegółach z istotnym stanem rzeczy.

Zastrzegam się jednak, jakobym „półurzędowie“ lub jakkolwiekbądź inaczej składał jakieś oświadczenia w imieniu Wydziału krajowego. Jako referent ankiety mówiłem tylko w imieniu własnem, i ani nie otrzymałem, a n i t e ż n i e ż ą d a ł e m od Wydziału krajowego, lub chociażby tylko osobiście od pana dra Wereszczyńskiego upoważnienia do obrony Wydziału krajowego, który sam niezawodnie, gdy to uzna za stosowne, obronić się potrafi. *Teofil Merunowicz.*

O ile słuszne jest narzekanie przemysłowców naszych na popieranie cudzoziemszczyzny przez gal. Wydział krajowy, o tem wyraziliśmy nasze zdanie już w sobotę. Wobec wyjaśnień, które p. Merunowicz prywatnie zasięgał od p. Wereszczyńskiego, a które jednak, jak sam przyznaje, wpłynęły na jego przekonanie tak, że uważał za rzecz stosowną, oprzeć na nich swój referat urzędowy — żałować wypada, że sekcja III. ankiety nie zażądała wprost urzędowych wyjaśnień od p. Wereszczyńskiego.

Sprawy zagraniczne.

Berlin 19. sierpnia. Prof. Baumgarten, znany teolog i dotychczasowy poseł, ogłosił w *National Ztg.* list do dr. Döllingera, w którym godzi się na mowę tegoż z 25. lipca, a przedewszystkiem potępia postępowanie Stöckera. Jest to objaw strasznego zamętu panującego w stolicy, powiada Baumgarten, jeżeli nadworny kaznodzieja, mięszający się z niegodną teologa powierzchownością i lekkomyślnością do agitacji przeciw żydom, znalazł zwolenników, a dziś gdy straszne i wstrząsające skutki tego prześladowania żydów się okazują, motor jego najbardziej winny, nietylko nie uznaje swej przewiny, ale owszem dalej prowadzi agitację. Jest rzeczą pożałowania godną, iż berlińskie duchowieństwo milczy w obec tej agitacji, kompromitującej chrześcianizm.

Dr. Korum, nowo mianowany biskup Trewirski, liczy dopiero lat 41.

Sofia w sierpniu. „Złapał kozak tatarzyna...“ Bułgarzy wyswobodzeni zostali z pod jarzma tureckiego, ale pierwszą radość upojenia zastąpiło wkrótce smutne przygnębienie. Niepodległość polityczna nie dała im wolności; w dzą oni dobrze, że obecnie znajdują się pod jarzmem kilku kapralów, którzy otaczają i wpływają na księcia, usuwając na ostatni plan swojskie żywioły. Urzędnicy Bułgarowie traktowani są gorzej od lokajów, w szkole wojskowej obsadzono wszystkie posady cudzoziemcami, a 35 profesorów Bułgarów z Gabrowy, Tyrnowy i wielu innych miejsc, widząc postępowanie ministra oświaty p. Jireczka, sami porzucili posady i zamyślają się przenieść do Wschodniej Rumelji. Stronnictwo liberalne zamierza zwołać w Filipopolu, a więc w W. Rumelji wiec, na którym wniesione zostaną protesty i skargi przeciwko wszelkim urządzeniom, zaprowadzonym od czasu głosowania konstytuanty.

Genewa 14. sierpnia. W sprawie kongresu międzynarodowego odbyło się w Zurychu liczne zebranie socjalistów szwajcarskich i niemieckich socjaldemokratów. Sprawozdawca komitetu partji szwajcarskiej objaśnił o czynnościach podjętych dla usunięcia przeszkód zjazdowi zurichskiemu, oświadcza on, że komitet postanowił nie ustępować w walce o swe słuszne prawo zwołania kongresu. Położono nacisk na to, aby w każdym razie narady w Zurychu odbyć otwarcie... Powiedzenie, że „my niczego nie potrzebujemy ukrywać,“ wywołało powszechne uznanie. Obecni członkowie związków rzemieślniczych przedstawili na delegata Seuberta z Winterturn, niemieccy socjaliści w Zurychu wybrali swoim zastępcą weterana rewolucji Jana Filipa Bekera z Genewy. Szwajcarscy zaś towarzysze pełnomocnictwo dadzą Conzettowi, redaktorowi *Volksfreundu* w Chur.

W tejże sprawie komitet szwajcarskiej partji socjalistycznej ogłasza co następuje:

Podajemy do wiadomości, że kongres w każdym razie w Szwajcarji się odbędzie i wzywamy wszystkich socjalistów, którzy udział w nim przyjąć zechcą zgłosić się do nas.

Komitet partji socjalno-demokratycznej w Szwajcarji.

Adres: J. Obrist Hottingen-Zuerich.

W nrze 10 belgijskiego *Voix de l'ouvrier* znajdujemy również stanowcze oświadczenie, że nie zważając na wszystkie przeszkody i trudności powszechny kongres socjalistyczny w r. 1881 nieodmiennie się odbędzie.

Petersburg 17. sierpnia. Walkę podjazdową przeciwko prasie panslawistycznej podjęła obecnie *Nowaja Gazeta*. W numere 3. redakcja zaznacza, że „im bardziej społeczeństwo daje do poznania, że nie zgadza się na zasady propagowane przez *Moskowskije Wiedomosti* i *Ruś*, tem bardziej złośliwemi, jadowitemi i nieuzasadnionemi stają się potwarze i oskarżenia rzucane na petersburgską prasę. Do pewnego stopnia jest to zrozumiałem i objaśnionem analogicznemi zjawiskami w innych sferach: mówią, że przedśmiertne ukąszenie zająca bywa jadowitem i mucha jesienna, przed zdechnięciem, wydziela także z siebie ostatnią swoją kroplę trucizny“... Zdaje się, że organ pana Modestowa zapatruje się na rzeczy za różowo, nie zanosi się bowiem wcale na to, aby stronnictwo panslawistyczne było w stanie przedśmiertnej agonji. Że tak nie jest, że przeciwnie stronnictwo to czuje się na zenicie potęgi, dowodzi, chociaż pośrednio, fakt, że szef tego stronnictwa pan Katkow udziela już... polityczne audjencje. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że specjalny korespondent gazety *Weser Zeitung* zaszczycony został w tych dniach przyjęciem i rozmową polityczną z wydawcą *Moskowskich Wiedomości*. Trzeba oddać sprawiedliwość panu Katkowowi, że umiał zrobić „interview“ bardzo interesującym. Potępił on naprzód związek trójcesarski, jako ważną omyłkę trzech kanclerzów, którzy podjęli niewdzięczne zadanie pogodzenia z sobą trzech różnorodnych żywiołów. „Niemcy i Słowianie nie mogą panować wspólnie. Niemcy cenią przymierze z Austrją tylko dla tego, że mają nadzieję tym sposobem osiągnąć rozdwojenie Słowian. Austrja słowiańska uważa się za wał postawiony przeciwko następującemu ruchowi Rosji, o czem zresztą ta ostatnia nie marzy. Panslawizm czeski przyczynia tymczasem Austrji niemało kłopotów. Związek austro-niemiecki będzie istniał tylko dopóty, dopóki zwycięztwo nie będzie zdecydowane. Jak tylko Słowianie w Austrji oswobodzą się od Niemców, nie będzie mógł rząd niemiecki bronić Austrji wbrew opinji publicznej własnego kraju. Od tej chwili sprawa będzie szła o opanowanie Dunaju i właśnie dla tego Rosja będzie musiała przeniknąć się duchem słowiańskim. W obecnej chwili Niemcy nie są jeszcze wrogiem Rosji, wrogiem jej jest tylko element niemiecki w samej Rosji. Obecnym wrogiem Rosji jest Austrja, która stara się przedłużyć swoje bezprzyczynowe istnienie na koszt rozdwojenia Słowian. Żadne porozumienie z Austrją nie jest możliwe. Z Prusami prędzej. Trzeba położyć koniec panowaniu austrjackiemu nad Słowianami. Rosja nie może wyrzec się swojej przyszłości. Jeśli obecnie „wchodzi w siebie“, żeby stawić opór obcym wpływom, to tylko dla tego, żeby zebrawszy siły, zażądać pewnego dnia od Europy tego szacunku, jakie ma prawo wymagać cywilizowane państwo. Porządków niemieckich wprowadzać nie potrzeba; za to w zachodniej Słowiańszczyznie tkwi ziarno samodzielnej kultury całej Słowiańszczyzny. Przyswoić ją sobie i dać mu odpowiednie rozwinięcie — oto zadanie panslawizmu“. Bądź co bądź trzeba przyznać, że pan Katkow tym razem porzucił mglistą sferę ogólnikowych frazesów i zstąpił na grunt rzeczywistości. Jest to w każdym razie najszczersze i najprzezroczystsze określenie teoryj panslawizmu. Szkoda tylko, że p. Katkow nie objaśnił, co rozumie pod terminem: „Kultura zachodniej Słowiańszczyzny?“

Czytamy w *Porjadku*: „W ostatnich czasach rozeszła się wśród społeczeństwa pogłoska, jakoby rząd wznowił układy z Rzymem, a nawet jakoby na nowo podjętą została kwestja akredytowania nuncjusza papiezkiego przy dworze petersburskim. Pogłoski te w rzeczywistości przedstawiają się cokolwiek inaczej. Układów właściwie nie było potrzeba zawiązywać na nowo, bo *de facto* stosunki dyplomatyczne z kurją rzymską nie były przerywane. W ostatnich zaś czasach stosunki te przybrały tylko charakter cokolwiek więcej ożywiony, a teraz donoszą nam, że według ostatnich informacyj osób komenderowanych do Rzymu, można spodziewać się niebezzasadnie, że ku końcowi października lub w listopadzie r. b. interesa wymagające decyzji tak rządu rosyjskiego, jak i rządu papiezkiego, doprowadzone zostaną do pomyślnego rozwiązania. Interesa te między innemi dotyczą organizacji rzymsko-katolickich akademij: duchownej i seminarjów, oraz obsadzenia niektórych wakujących stolic biskupich“.

Kijewlanin donosi o mającem się rozpocząć w Kijowie dnia 23. b. m. procesie politycznym. Nazwisk obżałowanych nie wymienia, ani t[illegible] ilu ich stanie przed sądem wojennym. Dnia tegoż w Petersburgu odbędzie się także proces, ale już innego rodzaju: Syn jednego z dworzan w. księcia Mikołaja starszego, skradł był niedawno brylanty w cerkwi pałacowej tegoż księcia, powiada *Dniewnik* warszawski, i jego to będą sądzić. — W skradzeniu kapitałów sierot w m. Duchowszczyznie, w gubernji Smoleńskiej, o którem pisaliśmy w czasie właściwym, posądzono pana Gorbatowa, burmistrza i jeszcze jakiegoś sekretarza. Na rozkaz prokuratora, oba zostali uwięzieni, lecz gdy miasto ujęło się za swego burmistrza, a on sam złożył kaucję w kwocie 5000 rubli, sąd puścił go na wolną stopę. Tłum ludzi wyprowadzał radośnie wypuszczonego z więzienia do domu. Pan Gorbatow bowiem ma reputację uczciwego człowieka i tylko dzięki jakiejś intrydze zręcznej, powzięto podejrzenie na niego. Jeśli się okaże prawdą, iż burmistrz ten nie jest winnym, będzie to pierwszy od ćwierć wieku wypadek w Rosji, że prokuratorja mylnie oskarżyła kogoś o kradzież, która, wiadomo, jest, że tak powiemy talentem przyrodzonym czynowników wszelkiego gatunku. W sprawie tej, jest i drugie „curiosum“, a mianowicie: Rada miejska zamierza wytoczyć proces prokuratorji za haniebne, a niesprawiedliwe podejrzenie jej burmistrza.

Dzienniki uskarżają się na coraz większy brak wakansów w wyższych naukowych zakładach, przyczem nierzadko się zdarza, że władze ministerstwa oświaty, z powodów nie do pojęcia dla śmiertelnika zwykłego „same ten brak wytwarzają“. Tak naprzykład, dyrekcja instytutu leśniczego pod Petersburgiem ogłosiła, że w roku bieżącym może przyjąć zaledwie 25 uczniów, gdy tymczasem dawniej nigdy nie ograniczała wakansów i przyjmowała zawsze tylu, ilu zdało egzamin. Dla czego dziś ogranicza, pyta *Nowaja Gazeta*, gdyż wiadomo, że instytut leśniczy, nie może się uskarżać na brak środków pieniężnych?“ W cesarskiej medyko-chirurgicznej akademji, stosownie do ukazu carskiego nazywającej się po prostu „carsko-medyczną akademją“ (co za ważna zmiana!) — toż samo. Przedtem miewała ona po 1000 i przeszło uczni, dziś ograniczono jej komplet studentów na 421. Ze zmniejszeniem kompletu, nastąpi naturalnie i zmniejszenie wakansów rocznych. — Ale najgorzej, powiada *Gaseta* wspomniana, z politechnicznym słynnym instytutem. Wstępowało do niego rocznie około 400 nowych uczniów, a dziś

Kronika lwowska.

(Pożar teatru pragskiego. Herbst przemówił. Holden przybył. Sejm za pasem. Słówko do Serbów i ich monarchy.)

Nie ma z pewnością mniej sympatycznego pisarza, jak śp. Dyonizy Zubrzycki — a kolonia prawosławna, ktora w średnich wiekach osiadła była w katolickim Lwowie i była niejako moralną poprzedniczką św. Jura, także nie wiele budzić może współczucia. Byli to wszakże ludzie po największej części fanatycznie przywiązani do swojej egzotycznej wiary, i chociaż ich było bardzo nie wielu (posiadali razem 20 i parę domów), zabrali się w szesnastym wieku z zapałem do budowy cerkwi, którą później nazwano wołoską. Otóż trudno w kronice Zubrzyckiego czytać bez serdecznego rozrzewnienia, jak pewien staruszek, odmawiając sobie wszystkiego przez całe życie, uciułał nareszcie tyle grosiwa, że mógł własnym sumptem kazać wystawić wieżę przy owej cerkwi. Ale między architektami uczciwość już i wówczas była rzadką bardzo cnotą, i wieża zaledwo wykończona, runęła o ziemię — czem fundator jej tak się zgryzł, że wnet umarł. Wypadek ten stanął mi żywo w myśli, gdy przed tygodniem przeczytałem ów złowrogi szereg telegramów o katastrofie pragskiej. Dzięki szybkości dzisiejszych komunikacyj, zdawało się, że się ztąd widzi i twarzy tych ludzi załamujących ręce i płaczących na ulicach, podczas gdy nieubłagany żywioł pożera owoc tyluletnich wysileń, w tak znacznej części wdowim niejako groszem wybudowany.

Gdy ów biedny Rusin umarł z rozpaczy na widok gruzów swojej wieży, przybył do Lwowa miljoner z wołoskiej ziemi, Konstanty Korniakt, a uzykawszy indygenat polski, sypnął hojnie złotem dokoła. Między innemi sprowadził budowniczego z Włoch i wnet stanęła z ciosowego kamienia piękna budowa, którą dziś widzimy. Na co biedak sknerzyć i głodzić się musiał przez całe życie, to na rozkaz bogacza powstało jakby rószczką czarodziejską wywołane. Nie mają Czesi takich bogaczów, którzyby mogli i chcieli w danym razie zastąpić ogół — chociaż, jeżeli kiedy, to z pewnością w takim wypadku wartoby być miljonerem — ale też nie poddają się rozpaczy. Co jeden płomień zniszczył, to inny, potężniejszy, odbuduje — wszak iskra, która go rodzi, tli ukryta w sercu każdego człowieka! A jeśli rozżarzy się ona nietylko u swoich, ale i u obcych, jeżli pod wrażeniem klęski umilknie niejedna niechęć i nienawiść, i zwaśnione szczepy w miłości podadzą sobie dłonie, naówczas i wobec zgubnej pożogi powtórzyć będzie można z poetą: „*Wolthätig ist des Feuers Macht!*“

W miarę swoich środków, a raczej w miarę swoich niedokładnych wyobrażeń o swoich środkach, pospieszył Lwów, pierwszy po za granicami Czech, ze skromnym datkiem. Znana to rzecz, że miasto nasze nie ma nigdy tak złej rady gminnej, aby w jej łonie szlachetny impuls nie wziął góry. Znana rzecz także, że sławetni ojcowie lwiej stolicy zwykli po każdym szlachetnym czynie swoim brać czemprędzej srogi odwet na logice, gramatyce i innych podobnych bagatelkach, jak gdyby chcieli udowodnić, że poczciwość czasem nie chodzi w parze z mądrością. Tym razem, odwet nastąpił bezpośrednio; tysiąc złr. na teatr w Pradze, a w ślad za tem, ażeby się Europa trochę rozweseliła, rejwach z powodu dzieci śp. Posthumusa. Ale już to Heine słusznie powiedział, że najzacniejsi ludzie najczęściej są najmniej muzykalnymi.

Nie było p. Jegermana na ostatniem posiedzeniu Rady i zostawił on w ogóle w tym tygodniu głos naczelnikowi „Łączności i Zgody“ państwowej, dr. Herbstowi. Jest pewna analogia między tymi dwoma mężami: jednemu zawdzięczamy „postępowanie przedmiotowe“, a drugiemu przedmiot, do którego przystąpić nie można. Jeden i drugi przysłużyłby się sprawie publicznej, gdyby się do niej nie mięszał. Ani jeden, ani drugi nie posłucha tej dobrej rady.

Tymczasem „Holden“ nietylko „przybywa“, ale już przybył. Pokazuje się, że jest to właściciel teatrzyku, w którym małe dzieci mogą się nauczyć, jak się powinne zachowywać, gdy dorosną i będą delegatami. Precyzja, z jaką artyści i artystki p. Holdena poruszają się na sznurku, ma być zadziwiającą. Dyrektor i reżyser mają z nimi prawdziwie „jedwabne życie“ — nikt się nie rwie do roli, do której nie dorósł, nikt (*in feminino*) nie kokietuje z łożami, nikt nie żąda podwyższenia gaży, nikt nie miewa kataru ani bolu głowy. Mówią, że pewien minister zobaczywszy teatr Holdena, odezwał się do niego jak Aleksander wielki do Dyogenesa: „Gdybym nie był, czem jestem, tj. gdybym nie miał moich Podolaków, chciałbym być Holdenem!“ A Holden na to: „Ekscelencjo, nie dosyć jest mieć sznurek i pociągać nim: trzeba jeszcze także wiedzieć, w którą stronę“.

Gdy się zbierze sejm w nowej sali, stronnictwa ugrupują się w niej po raz pierwszy w sposób w innych parlamentach praktykowany, poczem radzić będą o reformach administracyjnych. Tutaj trzeba będzie także wiedzieć, w którą stronę pociągnąć, bo inaczej sznurek może się łatwo urwać. Prawdopodobnie wyjdzie na jaw projekt jakiejś fuzji władz autonomicznych z rządowemi. (Wny Demeter, radny miasta, zechce wziąć do wiadomości, że jest to „fuzja“, która nigdy nie wypala.) Projekt ten, tak jak swojego czasu pokutował w różnych pismach, ma swoje wielkie „ale“. Gdyby władze rządowe za czynności swoje w zakresie samorządu krajowego, powiatowego i gminnego były odpowiedzialnemi przed sejmem, i gdyby ustawa orzekała, że sejm musi być zwołany co roku, i to na czas odpowiedni, niktby może nie ubolewał nad zniknięciem dzisiejszych wybieralnych dygnitarzów autonomicznych, ani nad tem, że już sprawy nie będą odsyłane od Heroda do Piłata, od Piłata do Annasza, a od tego do Kaifasza. Dzisiejszy ustrój jest tylko surrogatem samorządu, „ale“ lepszy zawsze surrogat, niż nic. Dla tego też kto wie, czy tym razem sznurek się nie urwie i mechanizm nie odmówi posłuszeństwa. Nim się to pokaże, radbym wiedzieć, gdzie zajmie miejsce w sejmie p. Kowalski ze swymi wiernymi. Opozycyjne krzesła, t. j. lewicę, zamówił sobie już klub postępowy, lewe centrum Ateńczycy, prawe Podolacy, a prawicę Krakowiacy. Jak zawsze, tak i tutaj, „ni przypiąć, ni przyłatać“ [illegible]skiego. Zobaczycie państwo, że gotowa jeszcze przystać do Ateńczyków, którzy wprawdzie mają już zamówione miejsca, ale także nie potrafiliby odpowiedzieć jasno i niedwuznacznie na pytanie, co właściwie reprezentują?

W skutek pożaru teatru pragskiego, obudziła się nawet we mnie jakaś iskra uczucia niby-słowiańskiego, z pewnemi antifederalistycznemi modyfikacjami. W tem usposobieniu, z oburzeniem wyczytałem o zdzierstwie popełnionem w Francensbadzie na ks. serbskim Milanie. Tysiąc czterysta złr. policzono za dwanaście kąpieli borowinowych dla księżnej Natalji, a pieniądze te pójdą do niemieckiej kieszeni. Jeżeli pismo niniejsze dojdzie do wiadomości jakiego Serba, niechaj doniesie swojemu panu i swojej pani, że u nas w Galicji, w Morszynie, znajduje się borowina, według rozbiorów chemicznych, silniejsza i skuteczniejsza od francensbadzkiej, i że według programu, dwanaście kąpieli kosztuje tam 18 złr., a mieszkanie z wiktem i usługą od osoby tygodniowo 17 złr. Przepędziwszy dwa miesiące w Morszynie, odzyskałaby księżna Natalja najniezawodniej zdrowie, a monarcha serbski oszczędziłby $^9/_{10}$ swojej listy cywilnej — w dodatku zaś urządzilibyśmy mu taką owację, jak gdyby mu się był Abdul-Kerim pasza nigdy nie naprzykrzył pod Aleksinaczem, bo kiedy nas ominął Kalakaua, miłoby nam było powitać przynajmniej Milana. Jednocześnie wysyłam do Belgradu prospekt *franco* pod opaską.

Jan Lam.

...s ogłoszono, że tylko 125 może być przyjętych, a kandydatów chętnych zgłasza się około ...00! Wypada słowem ze wszystkiego, iż rząd ...ważniejszy zdaje się myśleć, iż utrudnienie młodzieży przystępu do oświaty, jest skutecznym środkiem do zwalczenia „nihilizmu“ i wszelkiego ...nnego „wolnodumstwa“.

Dwóch wyższych urzędników-lekarzy zarządu medycznego w państwie, pociągnięto niedawno do odpowiedzialności, pod zarzutem przekupstwa. Jeśli chciał lekarz jaki otrzymać miejsce w rządowych szpitalach wojennych w stolicy, musiał tym panom dać łapowego 1000 rubli, jeśli zaś w Kronsztacie, lub innym porcie, to 200 lub 500.

Prawitielstwiennyj Wiestnik stwierdza, iż prawdą jest podrzucenie odezw rewolucyjnych żołnierzom 157 pułku imeretińskiego i 158 pułku kutajskiego, pieszych, konsystujących w Naratowie; „ale stało się to, powiada *Wiestnik*, dawno, bo w nocy z 18. (30 na 19. (31) maja; złoczyńcy podrzucili je przez parkan do koszar, a żołnierze, podjąwszy, zaraz oficerom oddali“. *Nowaja Gazeta* odbiera następujący telegram z Moskwy dnia 17. bm. „*Moskowskij Listok* donosi o schwytaniu w Moskwie przez agentów wywiadowczych policji dwóch przestępców zbiegłych z katorgi sybirskiej“. Czy politycznych, lub zwykłych, nie wymieniono, ale bardzo być może, iż pierwszych, bo ucieczka katorżników pospolitych, jest w Rossji rzeczą tak zwykłą, iż nie fatygowanoby drutu telegraficznego dla doniesienia o niej do gazet petersburskich.

Kijewlanin odbiera telegraficzną wiadomość o spaleniu się 15. bm. w Perejasławlu 63 sklepów żydowskich, wraz z towarami i 3 domów mieszkalnych. Strata wynosi przeszło 40.000 rubli. Pożar ten, widocznie z podpalenia powstały, ma związek z niedawnym tamże pogromem żydów. — Inny telegram do tegoż dziennika brzmi: „Łubno 15. sierpnia. Przybył tu dziś gubernator połtawski. Wypuszczeni na wolność przez prokuratorję winni pogromu, zostali znów aresztowani. Przeszłej nocy zgorzał na końcu miasta spichlerzyk, a jednocześnie w drugiej stronie miasta zburzono dom stróża mogiłek żydowskich i kilka kamieni nagrobnych na tymże cmentarzu. We wsi Kononowka, o 3 wiorsty od miasta zburzono szynk żydowski. We wsi Olszance, także o 3 wiorsty od miasta, przyszło dziś do zaburzeń“.

KRONIKA.

Lwów 22. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Galicji, Alfred hr. Potocki i marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, powrócili już do Lwowa. — Minister finansów państwa, dr. Dunajewski, przebywa obecnie z rodziną w Ischl. — Radca apelacyjny, Franciszek Lang, zmarł we Lwowie w wieku lat 70. — *Presse* donosi, że w Gastein zmarł p. Adolf Herz, prezydent kolei lwowsko-czerniowieckiej. — Juljan Klaczko ma przenieść się na stałe mieszkanie z Paryża do Wiednia i objąć tam wysoką posadę w banku dla krajów koronnych. — Hr. Stanisław Badeni, właściciel Radziechowa, podczas pobytu swego w Bietl w Tyrolu, jak donosi *Fremdenblatt*, złożył na rzecz tamtejszego domu ubogich znaczną kwotę pieniędzy. — Radca ministerjalny Hermann, odbywający podróż inspekcyjną po Galicji, w celu zbierania dat statystycznych do rozwoju przemysłu domowego, zachorował w Rudniku, pow. Niskim i nie opuszcza już łoża od dwóch tygodni. — Rektor gr. orm. seminarjum. ks. Philipowicz, został wybrany przełożonym klasztoru w Suczawicy. — Dowiadujemy się, iż dr. Juljan Ochorowicz przybywa w tych dniach do Warszawy z zamiarem wypowiedzenia kilku odczytów „o magnetyzmie zwierzęcym. — P. Henryk Sienkiewicz, znany zaszczytnie w literaturze naszej pod pseudonimem Litwosa, zaślubił p. Marję Szedkiewiczównę, córkę Kazimierza i Wandy z Mineyków Szedkiewiczów, obywateli ziemskich. — Panna Justyna Machwicówna, znakomita polska śpiewaczka, udaje się z Warszawy na szereg koncertów do Odessy. — Zmarły dziekan opactwa westminsterskiego, dr. Stanley, zostawił prywatnego swego majątku 90.000 funtów sterlingów.

Na odbudowanie teatru pragskiego złożył u nas dr Wilkowski z Kosowa 5 zł.

Na teatr czeski wysłał p. Miłaszewski, dyrektor teatru hr. Skarbka, 100 złr. z tytułu przedstawienia „Halki“, na ten cel w zeszłym tygodniu urządzonego.

Dr Jakób Fruchtman otworzył kancelarję adwokacką w Drohobyczu.

Pierwsze posiedzenie krajowej konferencji nauczycielskiej odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 9 z rana w sali ratuszowej.

Politechnika lwowska będzie niebawem zupełnie pustą, bo wątpimy, czy młodzież polska zechce poświęcać się zawodowi, który ją naraża w przyszłości na nędzę. Gdy w Izbie poselskiej omawiano sprawę kolei transwersalnej, ile to robiono sobie nadziei, że przy budowie znajdą polscy technicy zajęcie! Posypały się tedy podania do dyrekcji budowy kolei państwowych i czekano z upragnieniem na posady. Jakież było rozczarowanie Polaków, gdy otrzymali rezolucję, „że prośby ich nie mogą być uwzględnione.“ Mamy przed sobą kilka takich odpowiedzi, wystosowanych do bardzo zdolnych techników polskich. Zawód ten jest tem boleśniejszym, że 26 Niemców znalazło umieszczenie przy budowie. Można więc skonstatować, że delegacja nasza, która przyrzekła inżynierom polskim poparcie, nie ma żadnego wpływu we Wiedniu. Jest rząd nieprzyjaźny — źle; jest rząd sprzyjający — także źle.

Pogrzeb śp. Albina Stroynowskiego odbył się dnia wczorajszego przy niezwykle wielkim udziale publiczności, wśród której widzieliśmy naczelników prawie wszystkich władz rządowych i autonomicznych. Miasta Czortków i Gródek nadesłały wieńce żałobne na trumnę.

† **Juljusz Bodnar,** kilkuletni zecer w drukarni *Dz. Pol.*, zmarł w wieku lat 48 i wczoraj odprowadzono już zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku.

Upadłości. Następujące firmy kupieckie zgłosiły swoją niewypłacalność: Firma Naftali Frommer w Tarnopolu, A. Seidmann w Jezierzanach, Jakób Perlmann w Brodach i Józef Kommer we Lwowie.

Mistyfikacja. W ostatnich numerach *Dziennika Polskiego* zamieściliśmy w najlepszej wierze dwie korespondencje z Karlsbadu o urządzonej tam uczcie na cześć obchodu urodzin cesarskich i o zawiązanym w tym celu komitecie. Z listów, które dziś otrzymaliśmy z Karlsbadu, dowiadujemy się, że doniesienia te, zaopatrzone podpisem, zapewne również sfałszowanym, obliczone były na mistyfikację. Poczyniliśmy odpowiednie kroki w celu wykrycia oszusta.

Na wystawie elektrycznej w Paryżu znajdują się także telefony z mikrofonami dr. Ochorowicza.

Obwieszczenie Magistratu. Pomimo wielokrotnie ogłaszanego zakazu tamowania komunikacji na ulicach i placach publicznych, przez stawanie gromadami osób trudniących się handlem pieniężnym lub płodów surowych, i pomimo wyznaczenia na ten cel miejsca spacerowego po lewej stronie Pełtwy wzdłuż ulicy Karola-Ludwika, od statuy św. Michała, za stanowiskiem dorożek, do ulicy Sykstuskiej, zgromadzają się prawie co dnia osoby, trudniące się interesami pieniężnemi, dla załatwiania swoich interesów na ulicy Hetmańskiej, obok kantorów wymiany pieniędzy, tamże istniejących, tudzież na plantacjach tamtejszych, i tamują swobodne przejście i przejazd.

Magistrat przypominając obwieszczenia z dn. 9. kwietnia 1875 l. 2634 i z 21. lutego 1875 l. 33304, wzywa ponownie do zaniechania tego rażącego, porządkowi publicznemu sprzeciwiającego się zwyczaju, i ostrzega niniejszem, że odtąd każde tamowanie komunikacji publicznej tak dla przechodzących jako też przejeżdżających, według rozporządzenia cesarskiego z 20. kwietnia 1854, surowo karanem będzie. Z Magistratu kr. st. miasta Lwowa 10. sierpnia 1881.

Urząd gminny w mieście Biały używa dotąd pieczęci niemieckiej z napisem: *Gemeinde-Amt der Stadt Biala.*

Zwierzchność gminy miasta Złoczowa uprzejmie udziela nam wiadomości, że minister wyznań i oświaty telegramem z dnia 18. bm. zarządził na prośbę gminy otworzenie z nadchodzącym rokiem szkolnym VIII klasy w gimnazjum tamtejszem.

Filja zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu przeniosła swe biura z domu przy ulicy Karola Ludwika l. 33, gdzie 21 lat urzędowała, do domu p. Wieczyńskiego przy placu Marjackim l. 10.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska. Rozpisano konkurs na posadę 7go wikarjusza przy archikatedrze z terminem podawania do końca bieżącego miesiąca. — Z zakonu OO. Bernardynów ustanowieni: O. Ruf. Gąsior kooperatorem przy kościele paraf. św. Andrzeja we Lwowie; O. Rob. Kiebzak w Zbarażu i nadto przeznaczono do Lwowa O. Rom. Miszkowca.

Poprawcze egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się: W ck. gimnazjum akademickiem, tudzież w ck. gimnazjum czwartem we Lwowie dnia 16. września br.; w ck. gimnazjum Franciszka Józefa, tudzież w ck. szkole realnej we Lwowie dnia 19. września br.; w ck. gimnazjum drugiem we Lwowie dnia 21. września br.; w ck. gimnazjum św. Jacka w Krakowie dnia 23. września br.; w gimnazjum św. Anny w Krakowie dnia 26. września br.; w ck. szkole realnej krakowskiej dnia 28. września br.

Na pomnik Mickiewicza złożył p. Hipolit Wawelberg z Petersburga rs. 500 na ręce redakcji *Kur. Warsz.* U nas tak hojnych ofiarodawców niestety — nie ma!

† **Ks. Teodor Łukaszewski**, kanonik i dziekan przemyskiej kapituły ruskiej zmarł wczoraj d. 20. bm po długiej chorobie w wieku lat 79. *San* przemyski pisze: Zmarły obchodził przed kilku laty pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa. Wielkiej prawości i łagodnego umysłu był ks. Łukaszewski jednym z tych prawdziwych Rusinów, co nie uznają różnicy między dziećmi jednej Ojczyzny, dlatego iż inny wyznają obrządek. Był on prawdziwą ozdobą i perłą kapituły, a niełatwo znajdzie następcę.

† **Józef Łabicki,** dyrektor orkiestry w Karlsbadzie, znany w kołach muzycznych kompozytor rozmaitych tańców i lżejszych utworów orkiestralnych, zmarł tamże w 79 roku życia. Łabicki, który od r. 1822 jeździł z własną orkiestrą po różnych zakątkach i miejscach kąpielowych w Niemczech i Czechach, bawił także w r. 1830 z kapelą swoją w Warszawie.

Z towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. W poniedziałek 16. bm. o godzinie 12ej odbyło się w lokalnościach wystawy sztuk pięknych w Sukiennicach w obec licznie zebranej publiczności rozlosowanie dzieł sztuki. Rozlosowano 55 obrazów olejnych oryginalnych wartości 11.665 złr.; 1 kopię olejną wartości 100 złr.; 7 akwarel wartości 1.145 złr.; 1 rysunek węglem wartości 50 złr.; 9 rzeźb oryginalnych wartości 940 złr.; 3 albumy rycin polskich wartości 150 złr.; 66 egzemp. Unia Lubelska wartości 990 złr.; 58 egzemp. różnych albumów, fotografij i premij towarzystw krajowych i zagranicznych wartości 262 złr.; 200 losów wartości 15.302 złr.

Znaczniejsze wygrane padły na nra: 266, 284, 592, 663, 775, 939, 1109, 1124, 1303, 1495, 1509, 1516, 1599, 1645, 1698, 1727, 1758, 1765, 1780, 1831, 1983, 2238, 2239, 2261, 2400, 2419, 2699, 3131, 3172, 3320, 3332, 3438, 3808, 4103, 4142, 4186, 4191, 4302, 4379, 4550, 4668, 5156, 5179, 5273, 5296, 5521, 5567, 5643, 5683, 5819, 6106, 6148, 6483, 6664, 6672, 6723, 6866, 7060, 7285, 7299, 7519, 7642, 7646, 7682, 7720, 7747, 8144, 8188, 8258, 8606, 8759, 8794, 8987, 9155, 9187, 9418.

Wypadki. Przy ul. Snopkowskiej znaleziono Juliana Pawluka, zarobnika, w stanie konającym, w skutek czego komisarjat dzielnicy I. kazał go odnieść lektyką do szpitala. — Szymon Schwarz, zarobnik, został napadnięty przez kilku nieznajomych mu ludzi i tak silnie pobity, iż odniesiony do szpitala izraelickiego, zaraz umarł. — Zarządzono śledztwo sądowe.

Śmierć w skutek przejechania Wczoraj około godziny ½7 wieczorem został Harsz Miner, głuchoniemy czeladnik szewski, przez wóz tramwajowy nr. 3 na ul. Karola Ludwika przejechany i znalazł śmierć na miejscu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 21 sierpnia. Skradziono panu J. G. z pomieszk. t. 25 ul. Żółkiewska zegarek srebrny remontoir i tales z szeroką srebrną bortą, a panu J. M. z kieszeni srebrny zegarek anker o podwójnej kopercie ze złotym łańcuszkiem wart. 50 złr. — Ujęto znaną a zręczną ukrywaczkę rzeczy kradzionych Freide Rozes z ogromnym tłomokiem bielizny, znaczonej literami S. S., F. S., M. K., 5 sztuczek materji kolorowej, 2 kap kolorowych, a 1 kapę jedwabną gobelinową, z 2 buncikami skórek szopowych.

Przemyśl, 20. sierpnia. Przedsiębiorstwo budowy szpitala dla twierdzy tutejszej oddanem zostało, jak donosi *San*, pp. Franciszkowi Gamskiemu i Wacławowi Breiterowi.

Na wystawie w Szobrancz na Węgrzech, urządzonej przez Towarzystwo Karpackie, szkoła koszykarska w Zagórzu, jak donosi *San*, dostała za gustowne i praktyczne wyroby dyplom uznania I. kl., a jej kierownik, p. Karol Pirożyński, za swą skuteczną działalność, najwyższą nagrodę wyznaczoną za przedmioty koszykarskie, a to 10 franków w złocie.

Z pod Brodów. († *Paweł Korzeniewicz*) Dnia 18. b. m. odprowadziliśmy zwłoki ś. p. ks. Pawła Korzeniewicza, proboszcza rit. gr. w Czechach na wieczny spoczynek. Ś. p. ks Paweł, aczkolwiek w kole szerszem nieznany, był prawdziwym księdzem katolickim i prawym synem tej ziemi, na której się urodził i dlatego, pomimo deszczu i błota, zjechała się okoliczna szlachta z żonami, ks. proboszcz obrz. łac. i wiele księży obrz. gr. dla oddania ostatniej usługi ś. p. ks. Pawłowi. Właściciel tej wsi i kollator złożył na trumnie wieniec laurowy. Gromada zebrała się bardzo licznie. Jakie życie prowadził ś. p. ks. Paweł, potwierdziła mowa pogrzebowa, miana przez ks. D., proboszcza rit. gr., który w ruskim zrozumiałym ludowym języku spisał życie nieboszczyka, wspominając, że prowadził życie ciche w kółku rodzinnem, a jak za życia uśmiechał się do każdego dając mu radę, lub pocieszając w nieszczęściu, tak samo też skończył to życie z uśmiechem na ustach i z czystem sumieniem.

W Kobylance odbył się 17. bm. ślub p. Jadwigi Skrzyńskiej, córki śp. Aleksandra i Marji z bar. Lipowskich Skrzyńskich z p. Antonim Nowosielskim, synem śp. Sabina i Antoniny z hr. Mieroszowskich Nowosielskich.

Warszawa, 20. lipca. Jenerał Albedyński powrócił dnia 20. bm. z Petersburga do Warszawy.

W dziennikach warszawskich znajdujemy wezwanie wystosowane przez J. I. Kraszewskiego do dyrekcyj teatrów ogródkowych o przeznaczenie pewnej części dochodów na rzecz budowy teatru narodowego w Pradze.

Pani Sabina Sztekiert z Warszawy nadesłała na ręce prezydenta Krakowa uwiadomienie, że w Częstochowie skradziono jej w czasie bytności przy familji sumę 17,650 rubli listami zastawnemi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przed których nabywaniem przestrzega.

Poznań 19. sierpnia. Przy kopaniu fundamentów pod nowy dom w Chojnicach odkryto garnek z monetami, pochodzącemi z czasów krzyżackich, a ważącemi razem 4 funty. Wszystkie monety są równe, nieco większe niż 10 fenigówka, a na jednej stronie noszą napis: „Mon. Dom. Pr.“ (Moneta Dominorum Prussiae), na drugiej stronie napis nieczytelny.

Praga 20. sierpnia. Starszy komisarz policyjny Wacław Ort, wsiadając dziś na pociąg, aby jechać na urlop, został tknięty apopleksją. Odznaczał się on gorliwością policyjną w zgromadzeniach czeskich i był ozdobiony złotym krzyżem zasługi.

Petersburg 19. sierpnia. Dzisiejsze *Nowoje Wremia* donosi, że dnia 23. sierpnia b. r. w sądzie okręgowym petersburskim sądzoną będzie sprawa o kradzieży brylantów w cerkwi pałacu wielkiego księcia Mikołaja.

Nieoceniony skarb znaleziono niedawno w Kodniu na Litwie, prasiedzibie książąt Sapiehów. Krążyło tam od dawna podanie, że pod starym pałacem znajduje się skarb zakopany. Teraźniejszy właściciel Kodna, hr. Ledóchowski, począł kopać i odkrył podziemną galerję na przestrzeni od pałacu do kościoła. I znaleziono w zagłębieniu skarb rzeczywisty — kilka tysięcy butelek węgrzyna mchu poważnego, albowiem wino obliczają na 100 lat przynajmniej!

Kongres literacki w Wiedniu. Od 20. do 29. września rb. będzie obradował w Wiedniu kongres międzynarodowy literacki, który miał poprzednie posiedzenia w Paryżu, w Brukseli i Lizbonie. Wraz z cesarzem Brazylii i Wiktorem Hugo, jest jednym z prezesów kongresu J. I. Kraszewski, który, o ile wiemy, na tegoroczne obrady przybędzie. Już ta okoliczność, a tem więcej miejsce obrad wymaga, ażeby przedewszystkiem Polacy i Czesi, a niemniej inni Słowianie liczny wzięli udział w kongresie. Nieobecność Słowian na tem międzynarodowem zebraniu, a do tego w stolicy państwa w dwóch trzecich częściach słowiańskiego w czasie, gdy ludy słowiańskie tutaj o narodowy samorząd się dobijają, musiałoby bądź co bądź niekorzystne dla nich wywrzeć wrażenie na cudzoziemcach, którzy z całego świata tu przybędą — a zapewne o Słowianach najmniej wiedzą.

Kongres elektryków, mający się odbyć w Paryżu w związku z wystawą przyrządów elektrycznych, otwarty będzie dnia 15. września. Reprezentowane w nim będą przez delegatów państwa biorące udział w wystawie. Uczeni, którzy nie będą mieli charakteru takich delegatów, nie zostaną przypuszczeni do obrad.

Kształt Etny, według twierdzenia prof Silvestri, znacznie się zmienił po ostatnich wybuchach. Wysokość jej obecnie wynosi tylko 3292 metrów. wybuchy więc pozbawiły ją 12 metrów wysokości; wewnętrzny krater, którego obwód dawniej miał 1300 metrów, liczy teraz 1800 metrów.

Niemieccy arystokraci w Ameryce. Hr. Karol Asmus v. Seyffert, niegdyś oficer pruski, który w r. 1868 udał się do Ameryki z 3000 dolarów w kieszeni i marzył — bo któż z emigrujących tam o tem nie marzy — o zrobieniu kolosalnej fortuny, doprowadził po 13 latach tak daleko swoje zamiary, że piastuje obecnie buławę... policjanta i wywija nią podobno z wielką elegancją.

Morderca Garfielda Guiteau uwięziony w Waszyngtonie, stoczył w poniedziałek rano rozpaczliwą walkę ze swoim dozorcą. W chwili gdy ten wszedł o zwykłej porze do celi uwięzionego, Guiteau rzucił się nań zażarcie, usiłował wydrzeć mu rewolwer zatknięty za pasem, a jak inni twierdzą, zranił go nawet nożem, który w czasie dokonanej na nim rewizji zręcznie ukrył. Przypuszczają, że napad ten pochodził z podniesionego stanu nerwowego, w jakiem już od dłuższego czasu znajduje się morderca.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek 22. sierpnia w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Donna Juanita,“ opera komiczna w 3 aktach, muzyka Fr. Souppé'go, przekład Aurelego Urbańskiego.

* Jutro we wtorek dnia 23. sierpnia „Andrea,“ komedja w 4 aktach przez W. Sardou, przekład H. Kremera.

Konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego. Dnia 1. września br. zaczyna się w konserwatorjum muzycznem we Lwowie kurs szkolny pod kierownictwem artystycznego dyrektora pana K. Mikulego. Przedmioty nauki są następujące: Nauka śpiewu choralnego jakoteż solo; nauka gry na skrzypcach, wiolonczeli i kontrabasie; nauka gry na flecie, klarynecie, fagocie i waltorni; nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach. Nauka kompozycji: harmonja, kontrapunkt, teorja rytmu i form muzycznych. Historja muzyki. Nauka gry na organach (szkoła organistów). Kurs dla kształcenia na uczycieli gry na fortepianie. Prócz tego zaprowadzone będą dla uczniów ćwiczenia: a) śpiewu choralnego; b) ćwiczenia zbiorowe instrumentalne; c) ćwiczenia gry na fortepianie z towarzyszeniem jednego lub więcej instrumentów. Wiadomość o warunkach przyjęcia do konserwatorjum udziela kancelarja gal. Towarzystwa muzycznego, gmach teatralny, lokal przedtem sejmowy, i przeszle takowe pp. zamiejscowym na żądanie.

W szkole muzycznej L. Marka rozpoczynają się wpisy i egzaminy wstępne dla uczniów i uczennic z dniem 1. września br. w lokalnościach szkoły przy placu św. Ducha l. 10. Nauka gry na fortepianie podzielona na trzy oddziały: I oddział dla początkujących, II oddział wyższy, III oddział do wydoskonalenia gry na fortepianie i wyższego wykształcenia w muzyce. Ćwiczenia zbiorowe i produkcje dla wszystkich uczniów bezpłatnie. Statut szkoły jako też rozkład nauki otrzymać można bezpłatnie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i w składzie fortepianów p. L. Marka przy placu św. Ducha l. 10.

Ruch stowarzyszeń.

W Stowarzyszeniu „Pracy kobiet“ we Lwowie, ul. Teatralna l. 10, rozpoczną się z dniem 1. września następujące nauki: Nauka kroju sukien damskich, szycia na maszynie, szycia białego, cerowania, haftu i znaczenia, wyrobu frędzli, wyrobu koronek klockowych, robót pończoszkowych.

Uczennice przyjmuje się: Do szkoły kroju sukien damskich za opłatą 8 złr. za kurs dwumiesięczny; nauka praktyczna 2 złr. miesięcznie. Do szkoły szycia na maszynie za opłatą 3 złr. za kurs Szycia białego za opłatą 1 złr. miesięcznie; wpisowe 2 złr. Wyrobu frędzli za opłatą 3 złr. za kurs. Wyrobu koronek klockowych za opłatą 3 złr. za kurs. Robót pończoszkowych za opłatą 10 złr. za kurs. Na tym kursie są dwa miejsca bezpłatnie do obsadzenia.

W pracowniach Stowarzyszenia Pracy Kobiet przyjmują się obstalunki na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju. Biuro stręczeń poleca nauczycielki, bony, klucznice i p. służące

Z IZBY SĄDOWEJ.

Kamieniec 1. sierpnia. Jesteśmy pod wrażeniem sprawy, która od lat kilku zaprzątała naszą prowincję, dzieląc ją na dwa nierówne obozy. Rzecz dotyczyła spadku po ś. p. Leopoldzie Sulatyckim, a spadek ten wynosił sporych dwanaście wiosek w glebie żyznej podolskiej położonych i przeszło 600.000 rsr. Suma nie mała, do rozgłosu wszakże przyczyniło się i to jeszcze, że rodzina Sulatyckich zajmowała wydatne stanowisko w kraju. Tak Jan, jakby protoplasta dziś żyjących członków tego domu, piękną pamięć po sobie zostawił: kapitan z czasów Napoleona, sztyftował własnym kosztem szwadron jazdy w pułku Augustyna Trzecieskiego, od 1809 do 1812 bił się dzielnie, pod Berezyną dostał się do niewoli, po powrocie z niej w ciągu lat przeszło dwudziestu prezes trybunału cywilnego w Kamieńcu, potem przez lat piętnaście marszałek gubernialny podolski, umarł przed kilkunastu laty. Leopold był jego dalekim krewnym; z małej wioski zabiegliwością i skąpstwem dorobił się wielkiej fortuny; stary kawaler, miał brata rodzonego Marjana, starszego od siebie, także kawalera — wzajemnie się oni nie lubili, nie bywali u siebie nigdy. January, były marszałek mohylewskiego powiatu, był także jego krewnym, ale dalekim, na nim spoczęły sympatje samotnego skąpca: dobrze prowadzi gospodarstwo, powtarzał często Leopold, nie strwoni ciężko zapracowanego grosza, a że ma dzieci, w rodzie zostanie fortuna... Marzył więc ciągle o przelaniu całego majątku na rzecz Januarego, ciągle się z tem odzywał, ale nim uformalizował owe marzenia, zapadł znany dobrze ukaz o spadkobierstwie... stosując się do nowego rozporządzenia, ziemią nie miał już prawa szafować, ale z gotówką mógł zrobić, co mu się podoba; ziemię więc — owych dwanaście wiosek przekazuje rodzonemu bratu Marjanowi, a przeszło pół miljona Januaremu. Mówimy — przeszło pół miljona, bo na gotówce ciążyły zapisy, jak naprzykład, w rzędzie innych 10.000 rsr. na typendja dla młodzieży kształcącej się w Warszawie. Leopold umarł w 1874 roku; testament złożony był w ręku jednego z sąsiadów nieboszczyka, ten go odesłał na początku 1875 r. Januaremu, sądy miejscowe ulegalizowały go, spadkobierca otrzymał należną sumę...

Dotąd wszystko w porządku; rodzony brat nieboszczyka, zbytecznie zamiłowany w pieniactwie, może ulegając namowom pokątnych i niepokątnych doradców, wytoczył proces Januaremu, dowodząc, że on jedynym jest spadkobiercą Leopolda, że testamentu nieboszczyk nie zostawił żadnego, że złożony sądowi jest podrobiony, słowem fałszywy...

Strony wodziły się za bary całych lat sześć, sprawa coraz się bardziej gmatwała, przybywało świadków uczciwych i niestety, często dość podejrzanych, z torów cywilnych zepchnięto ją na drogę kryminalnego procesu, 1/13 marca rozpoczęty — zerwano, dla braku formalności, aż oto 2 czerwca przyszedł na porządek dzienny. Była to *cause celebre* w miasteczku, ba, nawet w prowincji całej, smutna wprawdzie, bo przeciwnikami byli jednego nazwiska i herbu ludzie, obaj okryci siwizną, zgrzybiali starcy... ale konieczność zmuszała młodszego bronić się przeciw napastliwości starszego, szło tu już nie o pieniądze, ale o cześć, o dobre imię... bo choć na p. Januarym nie ciężył oficjalny, że się tak wyrażę, zarzut fałszerstwa, ale mógł go niejeden niechętny podejrzywać o to.

Dzień więc 2. czerwca ściągnął niemało ciekawych do sądu okręgowego; instytucja nowa, przed rokiem dopiero otwarta, nie rozpatrywano w niej jeszcze ani jednej sprawy tak doniosłego znaczenia. Jak się wywiążą sędziowie przysięgli z zadania, kto wyjdzie z urny wyborczej—czy większość ziemian do uprzywilejowanego należących stanu, czy izraelici, czy kmiecie?... Nareszcie ukonstytuowało się *jury*, według nas bardzo szczęśliwie: ani jednego w nim posiadacza ziemskiego, ani semity, sześciu włościan w siermięgach, dwóch nauczycieli miejscowego gimnazjum, dwóch urzędników i dwóch pracujących dawniej w miejscowej instytucji bankowej; ostatni—Polacy, tamci dziesięciu—Rusini. Proces trwał całych dni dziewięć, posiedzenia wypełniały do 11. godziny na dobę. Na ławie oskarżonych przez prokuratorję zasiadło dziesięciu, z których połowa pod strażą, połowa uwolnionych za kaucją; trzech herbownych, dwóch eksurzędników i pięciu izraelitów. Lista świadków i ekspertów wcale imponująca, tamtych przeszło 200; tych dziesięciu, a choć nie wszyscy się stawili, zawsze atoli do przesłuchania, oprócz stron zainteresowanych, miał sąd 160 osob... Naturalnie, że pierwszeństwo dano świadkom strony rzekomo poszkodowanej, więc adherentom p. Marjana: i oto przed publicznością cały ich legjon przedefilował... ach ci świadkowie, ci świadkowie... i pocieszne i smutne robili wrażenie — składał się na nich cały zastęp oficjalistów, kucharek, stróżów, fornalów z obszernych dóbr nieboszczyka, obecnie w większej części zostających w usługach skarżącego, tacy to ludzie świadczyć mieli o sfałszowaniu testamentu. Kilka wybitniejszych postaci utkwiło nam w pamięci. Oto naprzykład, parobek dworski, dziś pomówiony o kradzież, więc trzymany w więzieniu, szeroko opowiadał o zamiarach swego pana, co do przekazania majątku spadkobiercom.. prokurator zadawał pytania, odpowiedzi szły gładko, jak gdyby wyuczył się ich więzień na pamięć... jeden z obrońców, nie mógł się wstrzymać, by nie zapytać owego dziwnego konfidenta zmarłego przed laty miljonera: „Widzę z tego, coś tu powiadał, że łączyły cię bliskie z twoim nieboszczykiem panem stosunki, powiedz więc, proszę ciebie, może to ty doradziłeś śp. Leopoldowi, by majątek w ziemi oddał Marjanowi, a kapitały Januaremu?“ — Ironia dość była wyraźna — wszyscy ją zrozumieli, oprócz biednego parobka, który stał z otwartą gębą milczący... naturalnie, że pytanie zostało bez odpowiedzi. Albożnowu ten przewoźnik na pół dziki z nad Dniestru, pół Mołdawiana a pół Rusina, posiadający odrębny swój podział czasu zastosowany do odpływu i przypływu wody w rzece, do jej zamarzania, do puszczania lodów, posiadający swój podział jeograficzny, dla niego Podole do dzisiaj ... „Latczyną“ a Bessarabią „mołdawą“... ogromny chłop, barczysty, bosy, ubrany w krótką bunię szarą, podwiązany sznurem, z rozczochraną gęstą czupryną, z ponurem spojrzeniem, wyglądał jak niedźwiedź w ostępie osaczony; oświecona rzęsisto sala, mundury sędziów błyszczące, liczna, różnobarwna publiczność—wszystko to nie nęciło go, na sypiące się gradem pytania odpowiadał niechętnie, krótko, widocznie szczerze, a że nie wiele wiedział, więc nie wiele mówił. Potem szły grupy semitów, którzy składali przed rokiem zeznania, jako ich fałszerze testamentu skaptować i namówić pragnęli, by się na owym testamencie, jako świadkowie, niby uproszeni przez samego nieboszczyka, podpisali; trochę to dziko wygląda — nie prawdaż?... a jeszcze się więcej zdziwicie, gdy wam powiem, że owi proszeni, to nizkiej kondycji żydkowie—jak krawcy małomiasteczkowi, furmani itd., a jeszcze się więcej zdziwicie, gdy dodam, że nie władają oni wcale piórem, że pisać nie umieją nietylko po rosyjsku, ale nawet po żydowsku.

Najwstrętniejsza wszakże kategorja z tego legjonu, stojącego przed sądem, to tak zwani „dostarczyciele“ (furniserowie albo liweranci) świadków; było ich kilku pośród owej rzeszy, rekrutowanych z klasy drobnych policyjnych urzędników, tak zwanych „plenipotentów,“ przedzierzgniętych dziś w pokątnych doradców... doprawdy — nie wiemy — co podziwiać w tych panach, czy cynizm, czy odwagę.. jeden kupował świadków pośród ciemnego gminu, „sam nie żądając za to wynagrodzenia“ odbywał dalekie podróże, namawiał, obiecywał złote góry... i wszystko „w imię dobra publicznego...“ prawda, że filantrop nie ... ale, anibyście się domyślili, tyle poświęceń w maleńkim urzędniku policyjnym, wypędzonym ze służby, może właśnie za to wielkie serce, zbyt gorąco miłujące społeczność... p. Marjan należycie ocenił jego zasługi, zapisał go w poczet swoich oficjalistów... Inny znów, także exurzędnik, zbyt przykre wrażenie zrobił na publiczności, opowiadając z pewną odwagą, że wszystko czynił dla chleba, rzucał się na obie strony; snać jedna odepchnęła jego propozycje, druga zaś, choć je przyjęła, zawsze atoli wynagrodziła nie tak sowicie, jak się tego spodziewał. Smutny obraz demoralizacji warstw niższych; na szczęście są to ludzie przeszłości, przez dawne sądy tolerowane osobistości; tam wszystko wypadło budować na świadkach, a że proces Sulatyckich, rozpoczęty w dawnych sądach, więc nowe biorąc rozstrzygnięcie sprawy, przyjąć ją z tem dobrodziejstwem inwentarza musiały. Nareszcie ukończono nużące badanie, a że było nużące, łatwo każdy zrozumie, kiedy tu dodamy, że osobistości wyprowadzonej przed forum sądowe, miał prawo zadawać pytania prezes, prokurator, obrońca poszkodowanego, pięciu obrońców oskarżonych, dziesięciu oskarżonych, w końcu wreszcie dwunastu sędziów przysięgłych, dość powiedzieć, że p. Marjan Sulatycki, występujący także jako świadek, wypełnił jedno całe wieczorne posiedzenie, trwające przeszło trzy godziny. Świadków p. Januarego i 10 innych obwinionych o pośredni albo bezpośredni udział w fałszerstwie, nie badano wcale, obrońcy sami zrzekli się tego przywileju, wyciągnęli bowiem dość materjału dla obrony, ze świadectw składanych przez stronę przeciwną. Po zamknięciu badań, nastąpiło oskarżenie przez dwóch kuratorów wypowiedziane, w którem ... mile brzmiały, z pewną ironją powtórzone tytulacje stron, owe „jaśnie wielmożne pany,“ albo „jaśne pany;“ czy by nie należało o tych przydomkach już dziś zapomnieć... Odpowiedzi obrońców jak jednej tak i drugiej strony, nacechowane były świetną wymową i nic dziwnego, brały udział w procesie pierwszorzędne siły petersburgskie; nie mówimy tu o znajomości prawa, bo też przypuszczać się godzi, że adwokat znać prawo powinien, ale o tej subtelnej zdolności popularyzowania go, malowania danych wypadków, nietylko nie rozmijając się z paragrafami kodeksu, ale przeciwnie, opierając się na nich. Zadanie trudne choćby z tego względu, że połowa członków jury byli to włościanie, nie pojmujący należycie wielkorosyjskiego narzecza... Stała się jedna rzecz dziwna — sędziowie przysięgli z pytaniami w ręku udali się do osobnej sali; pytań tych było piętnaście, należało przypuszczać, że narada przeciągną się kilka godzin — otóż w minut ... niespełna wszystko było skończone... testament uznano prawdziwym, więc też i o sfałszowaniu jego mowy być nie mogło... A publiczność? pr...

...wyrok z uniesieniem wcale nie udanem; ...awie od początku dostrzegaliśmy sympatję jej ...a rzekomo pokrzywdzonych o zbrodnię fałszer..., sympatja ta rosła w miarę tego, jak bada... świadków, dowodzących występku. Sprawie ... uczyniono już zadość ... a jednak... jednak smutkiem przejmowały nas i te ...wacje tłumów, i ta ich radość głośna i to zapatrzenie umysłów drobnostkami, tylko co zakończonego turnieju procesowego... A toć to ry... obrońcy kresowi, przed kratkami sądu, na ...wie oskarżonych... Zaciekłość była tak wielka, ...nie dopatrzyli upokorzenia, nie zrozumieli u...

Dla... ...ego nie zażegnano tej burzy wcześniej, ...jej nie wywołać przed forum ciekawych a ...pojętnych widzów... Kto rozdmuchiwał ogień, ...miast go ugasić słowem poczciwej perswazji?... — nie pokątni to już doradcy, żądni zysków... ...inni, pewnie inni; na nich też spada moralna odpowiedzialność za tę krzywdę wyrządzoną miej...owemu społeczeństwu...

Ale dajmy pokój reminiscencjom, ciemnych ... głuchych nie nawrócą, a u obojętnych wywoła... uśmiech politowania.

Dr. Antoni J...

Rolnictwo przemysł i handel

Galic. kolej transwersalna. „Presse“ donosi, że oprócz personalu do trasowania, rząd zamianował już ... inżynierów do ewentualnej budowy, a mianowicie 136, pomiędzy którymi ma być 80 Polaków, a 17 obcokrajowców, umiejących po polsku.

Galic. bank hipoteczny. Z dniem 31. lipca 1881 było w obiegu 6% listów hipotecznych 27,747.000 złr., 5% listów hipotecznych premiowanych 2,677.600 złr. ...

Losy miasta Stanisławowa, pożyczony od roku 1881, tylko raz w rok, tj. 15. lutego podlegają ciągnieniu.

Walne zgromadzenie Länderbanku zostało zwołane na dzień 19. września dla zmiany statutów.

W Gracu ma się odbyć dnia 28. b. m. wiec rękodzielniczy.

Lwów 20. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów parities Lwów). Pszenica czerwona złr. 10·80 do 11·20, pszenica biała złr. 10·80 do 11·20, pszenica żółta złr. 10·70 do złr. 11·—, pszenica jesienna złr. —·— do złr. —·—, żyto złr. 7·— do złr. 7·40, jęczmień browarny złr. 6·50 do złr. 7·—, jęczmień pastewny złr. 6·25 do 6·50, owies złr. 6·— do 6·20, groch do gotowania złr. 8·— do 9·—, groch pastewny złr. —·— do —·—, wyka złr. —·— do —·—, bób złr. —·— do —·—, kukurudza stara złr. 6·25 do 6·50, kukurudza nowa złr. 6·— do 6·25, rzepak zimowy złr. 12·— do 12·25, rzepak letni złr. 11·— do 11·25, lnianka złr. 10·— do 10·25, nasienie lniane złr. 11·50 do 11·75, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 30·— do 40·—, kminek złr. —·— do —·—, anyż polski złr. —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 34·50 do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·25½, napoleondor złr. 9·34.

Kraków 19. sierpnia. (Sprawozdanie targowe). Na wczorajszy targ na Baran zwieziono pszenicy do 2000 korcy, żyta do 500 korcy, jęczmienia do 150 korcy, owsa do 50 korcy.

Płacono za pszenicę za 237 fnt. 55 — 58 złp., żyto 227 fnt. 36 — 38 złp., jęczmień 202 fnt. 26 — 30 złp., owies za 136 fnt. 19—21 złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo słaby z powodu ciągłego deszczu.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. —·— do —·—, pszenicę czerwoną złr. 11·25 do 11·50, pszenicę białą złr. 11·50 do 11·70, żyto piękne złr. 8·70, żyto podlejsze złr. —·— do —·—, jęczmień piękny złr. 7·— do 7·45, jęczmień podlejszy złr. —·— do —·—, owies złr. 6·25 do 6·70, groch złr. —·— do 9·50, tatarkę złr. —·— do —·—, proso złr. —·— do —·—, fasolę złr. —·— do —·—, jagły złr. —·— do —·—, rzepak złr. —·— do —·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 22. sierpnia.

Reforma administracyjna, poruszona przez dzienniki lwowskie zajmuje obecnie dzienniki niemieckie w Wiedniu i na prowincji. Mamy przed sobą głosy w *Politik, Mährisches Tagblatt* i *Grazer Tagespost, Fremdenblatt* i *Tribüne*. W rozmaitych kierunkach zapatrują się one na tę sprawę. *Politik*, która z początku zaprzeczała przypuszczeniom dzienników lwowskich, jakoby rząd miał zamiar przedłożyć sejmowi dotyczące projekta, oświadcza teraz, że istotnie zanosi się na coś podobnego. Organa centralistyczne deliberują ... i nie odmawiają sejmom kompetencji, lecz odmawiają sejmowi prawa uchwalenia reformy administracyjnej, dowodząc, że według art. 11 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, należy ona stanowczo do rady państwa. Ponieważ jednak nikt z nas nie zaprzecza tej kompetencji, lecz domaga się jedynie, aby sejmom była dana możność zaopiniowania ewentualnych projektów rządowych, do czego sejmy niewątpliwie mają prawo, więc skrupuły centralistyczne są zupełnie bezzasadne. Aby zaś z góry podać w podejrzenie zamiary rządu wymyśliły sobie na nie przezwisko: plan ukrócenia autonomji, a to ztąd, że na czele wydziałów powiatowych mają stanąć starostowie. W organie, który do nich należy *Tribüne*, że ministerstwa Taaffego, które się opiera na stronnictwie autonomicznem, nie można pomawiać o chęć ukrócenia autonomji, chodzi bowiem tylko o taką zmianę, któraby w ... właśnie chodzi o zaprowadzenie wydziałów powiatowych tam, gdzie ich nie ma. W tem znaczeniu podaje wspomniany dziennik następujące doniesienie gradeckiej *Tagespost*: Exposé rządowe, mające być przedłożonem sejmowi, wyłuszcza obszernie niedogodności istniejące i na przykład przytacza fakt, że obecnie drobniejsze gminy nie są w stanie wykonywać policji budowlanej. Za środek zaradzenia tym niedogodnościom uważa rząd instytucję wydziałów powiatowych, ... przeprowadzoną będzie odpowiednia ich reforma w ten sposób, iż część agend, ... dziś gminom w przekazanym zakresie działania, przejdzie na wydziały powiatowe, i że będą one mogły ... w drugiej instancji dla gmin, ... z drugiej zaś wydziały ... krajowych wyjdzie ... Rozszerzenie to jednak kompetencji przywiązuje rząd do warunku, aby na czele wydziału powiatowego stanął mianowany przez rząd c. k. starosta, przyczem patrzeć trzeba na to, aby urzędnicy wydziałów powiatowych mieli wyższą niż dotąd kwalifikację. *Tagespost* dodaje, że projekt ten odpowiada pomysłom dra Dunajewskiego, przedłożonym niegdyś w sejmie galicyjskim.

Politik zaś wątpi, czy „wobec krótkości terminu sejmy w br. będą mogły szczegółowo zajmować się tak ważną reformą. Być może jednak, że będzie o niej mowa, albowiem kraje cierpią wskutek hermafrodytyzmu, stworzonego przez centralistyczne prawodawstwo. Wszak przypomnieć sobie trzeba, jakie skargi na to słyszano w Radzie państwa, wskutek czego poseł Göllerich wniósł tam reformę administracji politycznej. Po długich naradach rezolucja dotycząca upadła, lecz podczas dyskusji hr. Hohenwarth wystąpił z pozytywnemi wnioskami w słynnej mowie swojej. A zatem komu na serjo zależy na uporządkowaniu administracji w duchu zadowalającym zarówno państwo, kraje i gminy, ten powinien wrócić do tych propozycyj. Zdaje się jednak niestety, że reforma ta nie stoi jeszcze na porządku dziennym, lecz musi to wkrótce nastąpić“.

Jak widzimy wskazówki co do zamiarów rządu, są dotąd nader mętne, i dlatego powtarzamy, iż należy czekać na autentyczne wnioski rządu. Dopiero gdyby one nie nastąpiły, sejm będzie miał obowiązek, upomnieć się, a ewentualnie od siebie zaproponować plan reformy w myśl rezolucji swojej z r. 1868.

Organa centralistyczne widocznie strachają się reformy. *Presse* kładzie nacisk na to, że rychlejsza jest potrzeba zmiany procedury cywilnej.

Co do budżetu na rok 1883 są dziś doniesienia, że rząd istotnie pracuje nad jego układem by go wnieść po uchwale budżetu na rok 1882, lecz aby ujść zarzutu, że w jednej sesji dwa budżety chce załatwić, trzecie czytanie budżetu na rok 1883 ma nastąpić dopiero w jesieni r. 1882.

Cesarz wyjechał wczoraj z Ischl wprost do obozu pod Bruck. Pogłoski o projektowanem zjeździe jego z królem włoskim, jakkolwiek ciągle się ponawiają, są dotąd widocznie bezpodstawne. Od pierwszych dni aż do większej połowy września cesarz będzie obecny na wielkich manewrach w Węgrzech, o których przez omyłkę doniesiono w sobotniej kronice codziennej, że się już odbyły. Będą to manewry zupełnie w tych rozmiarach jak zeszłoroczne galicyjskie.

Opinja została cokolwiek zaniepokojoną robotami socjalistycznemi, które wykryto równocześnie w Wiedniu i w Pradze. Skonfiskowany manifest „do ludu austrjackiego“ drukował się w Wiedniu u Jacobiego bez wiedzy właściciela drukarni. Zecera Christofa i jedną dziewczynę uwięziono. W Pradze zaś również uwięziono dwóch czy trzech, ale wszystkich puszczono na wolną stopę.

Minister rolnictwa Falkenhayn z południowego Tyrolu udał się onegdaj do północnego. Minister wojny Bylandt powróciwszy z urlopu, objął na nowo urzędowanie.

Ogół składek na teatr prazki zebranych do soboty obliczają już na 350.000. Składki w Poznaniu i Warszawie postępują raźniej niż u nas. Na Morawie zebrano 30.000 gld.

Za pozwoleniem rządu węgierskiego odbyło się 18. bm. w Werszecu zebranie omladiny. Policja nie pozwoliła na cały porządek dzienny, lecz tylko na obradowanie nad statutami. Protest do ministerstwa na nic się nie przydał. Dla uratowania jednego z punktów porządku dziennego (sprawy szkolne) proszono o pozwolenie odbycia mityngu, ale i tego zakazano. Wieczorem odbyła się uczta. Członek omladiny Botta pił na cześć gości z Serbji, na co odpowiedział na żądanie komitetu sprawozdawca „Samosprawy“ Todorowicz i rzekł co następuje: „Gdyby przyzwoitość nie nakazywała mi odpowiedzieć na toast, nie stanąłbym przed wami, pomny owych podejrzeń, jakiemi obrzucają na każdym kroku Serbów w Węgrzech“. Urzędnik policyjny niepozwolił mowcy ciągnąć dalej. Ten jednak zaprotestował wołając: „Bracia! jedna krew płynie w żyłach naszych, żadna potęga nie jest w stanie zniszczyć nasze powinnowactwo po krwi i duchu.“ Na słowa te odpowiedziały grzmiące oklaski i wołania protestujące przeciw postępowaniu komisarza. Dnia 19. odbyło się drugie posiedzenie, ale gościom z Serbii władze zakazały zająć miejsce nawet na galerjach. Prezydjum wniosło protest i nie chciało wydalić gości z sali. Policja wyprowadziła ich gwałtem, a posiedzenie trwało od 9. z rana do 6. wieczorem.

Minister dr. Prażak ofiarował 200 guldenów, Aleksander Scharf imieniem swojem i kompanji asekuracyjnej „North British“ 1000 gld.

Przytrzymany w Budapeszcie „nihilista“ Niemijowski czy Niemijowicz, zdaje się być prostym oszustem wyznania izraelickiego z Galicji.

W Czerniowcach rozpisano wybory do gr. orjent. kongresu kościelnego.

Prawitielstwiennyj Wiestnik donosi, że książę Łobanow Rostowski, nadzwyczajny poseł w Londynie, otrzymał urlop na trzy miesiące.

Petersburgskie Wiedomosti, zastanawiając się nad ekonomicznemi warunkami Rosji, występują z wnioskiem założenia banku ludowego i jednocześnie podają w zarysie projekt takiej instytucji.

Moskiewskij Telegraf donosi, że wkrótce w moskiewskim sądzie okręgowym sądzonym będzie szereg procesów politycznej treści.

Donosi również, że w tych dniach w moskiewskim sądzie okręgowym będzie sądzoną sprawa niejakiego Bajstrinkowa, obwinionego o spełnienie licznych kradzieży. Bajstrinkow służył w policji i nawet po reorganizacji nie utracił służby. Jest on posiadaczem perskiego orderu Lwa i Słońca.

Prawitelstwennyj Wiestnik zamieszcza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. bm., mocą którego, zgodnie z opinją głównego zarządu prasy, udzielone zostaje pierwsze ostrzeżenie dziennikowi *Nowaja Gazeta* w osobie redaktora wydawcy W. Modestowa, z zabronieniem sprzedaży ulicznej. W motywach kary powiedziane jest, że *Nowaja Gazeta* ujawnia te same zasady, które skłoniły rząd do zawieszenia *Gołosu*, specjalnie zaś w fejletonie nr. 5 *Nowej Gazety* z dnia 17. b. m. p. t. „Swoboda pieczati“ (wolność prasy) przez W. Modestowa, napisanym z powodu wydania nowego prawa prasowego we Francji, wypowiedziane są niewłaściwe poglądy o stosunkach cenzuralnych w Rosji.

Mosk. Telegr. donosi, że Ignatiew kazał za granicę wydalić z Odessy, Rostowa i z miast czarnomorskich wszystkich żydów poddanych obcych, a rosyjskim żydom zabronił tamże pobytu. Tak wygląda „emancypacja“ żydów, o której świeżo donosiły dzienniki niemieckie jako o projekcie Ignatiewa.

Prywatne telegramy z Petersburga donoszą, że przeszło 200 osób ma być temi dniami wywiezionych „porządkiem administracyjnym“. Niektóre z nich już od półtrzecia roku siedzą w więzieniu. A zatem o żadnych reformach nie ma mowy.

Wczoraj odbyło się głosowanie we Francji. Gambetta został wybrany w swoim okręgu większością tylko kilkudziesięciu głosów. Wypadło mnóstwo ściślejszych głosowań. Telegramy podają bliższe szczegóły.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Warszawa, 22. sierpnia. Rząd zakazał zbierania składek na odbudowanie teatru czeskiego.

Poznań 22. sierpnia. *Posener Ztg.* pisze, że następcą Ledóchowskiego w arcybiskupstwie będzie ks. Edmund Radziwiłł.

Wiedeń 22. sierpnia. Dzisiejsza *Presse* pisząc o projektowanej reformie administracyjnej, tak się wyraża: „Artykuł XIX ustawy zasadniczej nie odpowiada już dzisiejszym stosunkom i winien być dokładniej określony. W szczególności winien być język niemiecki uznany jako państwowy. Za to mogłyby być pojedyncze kraje wynagrodzone reformą administracyjną, w szczególności zaprowadzeniem reprezentacyj powiatowych tam, gdzie ich nie ma dotychczas.“

Wiedeń 22. sierpnia. Dzisiejsza *Deutsche Ztg* upatruje w zamiarze rządu przedłożenia dwuletniego budżetu (na r. 1882 i 1883) chęć naśladowania Bismarka i wzywa do oporu. (Niepotrzebnie, bo budżet na r. 1883 dopiero w środku r. 1882 będzie przedłożony Izbie poselskiej. Red.)

Praga 22. sierpnia. Onegdaj uwięzieni socjaliści: Schnajder, Motte, Sebek, Hrousek, Pinkava i Ressler, odstawieni zostali do Sądu krajowego.

Rzym 22. sierpnia. *Riforma* zamieszcza artykuł wstępny, w którym zapowiada wojnę z Francją i wzywa do zbrojenia się rychłego, gdyż rzeczpospolita, aby zapobiedz panowaniu Komunardów, musi wstąpić do popularnej we Francji walki z okrzykiem. „Do Rzymu!“

Rzym 22. sierpnia. Król zamierza stanowczo odwiedzić dwory: wiedeński i berliński. W takim razie odwiedzi także króla saskiego.

Paryż 22. sierpnia. Dzienniki poranne czyniły wczoraj ostatnie wysiłki w walce wyborczej okręgu Belleville pomiędzy Gambettą a jego kontrkandydatami. Organ Gambetty *République française* uderzył gwałtownie na kandydaturę p. Lacroix, naturalizowanego Polaka. Pisze o nim, że w r. 1870 usunął się od służby wojskowej i ogłasza odezwę reprezentantów 200 stowarzyszeń robotniczych za Gambettą.

Intransigeant zaś nakreślił ponownie w jaskrawych barwach mordy dokonywane na komunistach przez jenerała Gallifeta, przyjaciela Gambetty od serca. Inne dzienniki radykalne umieściły oświadczenia belwilskiego komitetu wyborczego przeciwko Gambecie imieniem 3000 wyborców.

Zabawną była wojna plakatowa od rana. Gambetta zwyciężył wreszcie większością 4401 głosów w pierwszym okręgu bellwilskim przeciwko Revillonowi, który otrzymał 3542 głosów. W drugim okręgu belwilskim otrzymał Gambetta 3748, a Lacroix 2971 głosów. — Paryż w ogromnem wburzeniu. Przez całą noc bulwary przepełnione. Nieprzejednani zdołali dotąd tylko jednego swojego kandydata przeprawić przez urnę.

Sofja 22. sierpnia. Na członków Rady stanu organizowanej właśnie przez księcia bułgarskiego będą zamianowani wszyscy archiereje i wybitniejsi przywódcy obu stronnictw. — Żydzi z Rosji tłumnie tu przybywają.

Petersburg 22. sierpnia. *Russkij Kurjer* został zasuspendowany, ponieważ jak mówi ukaz, zostawał w stosunkach do nihilisty Żelabowa, i w lokalu redakcyjnym znajdowała się kasa nihilistów.

Wiedeń 22. sierpnia. Słynny aeronauta Eugeniusz Godard, przedsięwziął wczoraj wieczorem z trzema dziennikarzami podróż nadpowietrzną. Gdy się wznieśli, powstała burza, połączona z deszczem, w skutek czego podróżnicy znajdowali się w wielkiem niebezpieczeństwie. Po dłuższem błąkaniu się spadł balon na mieliznę u brzegów Dunaju w pobliżu Klosterneuburga i wszyscy podróżnicy zostali ocaleni.

Telegramy biura korespondencyjnego

Karlsruhe 21. sierpnia. *Karlsruher Ztg.* zaprzecza pogłoskom, jakoby miano zamiar ogłosić księstwo badeńskie królestwem. Podobne zamiary nie były nigdy wypowiedziane i są wprost przeciwne życzeniom i przekonaniom tak panującego jak i rządu.

Bukareszt 21. sierpnia. *Romanul* powiada, że dzienniki austro-węgierskie w swych napaściach na Rumunję, opierają się z uprzedzeniem na zupełnie fałszywych pogłoskach, których nieprawdziwość jest im najkompletniej znana.

Rzym 21. sierpnia. Urzędowe communique oświadcza w sprawie podburzającej agitacji przeciw ustawie gwarancyjnej, iż rząd nie przeszkadza publicznym zgromadzeniom, które żądają jedynie zmiany albo zniesienia jakiejś ustawy, ale mniema, iż posiada prawo interweniowania w zebraniach, które zagrażają publicznemu porządkowi i stosunkom międzynarodowym. Rząd jest gotów bronić energicznie bezpieczeństwa papieża, jego niepodległości i jego duchownego zwierzchnictwa, i dlatego nie może pozwolić na mityngi, które przesądzają najwyższe interesa kraju. W końcu komunikat oświadcza, że rząd potrafi utrzymać powagę ustawy gwarancyjnej jako ustawy państwowej.

Berlin 21. sierpnia. Hr. Hatzfeld wyjechał wczoraj wieczorem, korzystając z urlopu, którego mu już dawno udzielono. Wiadomości dziennikarskie, jakoby miał on udać się do Stambułu dla doręczenia pisma odwołującego go, są nieprawdziwe.

Petersburg 21. sierpnia. *Nowaja Gazeta*, wychodząca na miejscu zawieszonego *Gołosu*, ogłasza, że przestaje wychodzić.

Petersburg 21. sierpnia. *Agence Russe* zaprzecza, jakoby celem najnowszej podróży warszawskiego jenerał-gubernatora do Petersburga, miały być konferencje w sprawie reorganizacji niektórych gałęzi administracyjnych w Królestwie polskiem. To samo pismo przeczy pogłoskom o zamierzonem usunięciu monopolu handlowego, jaki posiadają żydzi. Podobny monopol nigdy nie istniał, żydzi zdobyli sobie wyższość w tym względzie własną działalnością.

Madryt 22. sierpnia. W Madrycie wybrano sześciu zwolenników ministerstwa. Z 20,000 wyborców wzięło udział w głosowaniu tylko 6,500. W prowincjach wszędzie znaczną większością wybrani kandydaci rządowi.

Lizbona 22. sierpnia. Z 147 krzeseł poselskich przypadło ledwie 20 opozycji. Wszędzie panuje najzupełniejszy spokój.

Smyrna 21. sierpnia. Gubernator tutejszy, który otrzymał polecenie telegraficzne od sułtana, aby z szczególną czcią przyjął przybyłą tu eskadrę austrjacką, zaprosił sztab okrętowy i personal konsulatu austrjackiego na obiad uroczysty 27. sierpnia.

Paryż 22. sierpnia. Wybory w Paryżu odbyły się w zupełnym porządku. Udział wyborców w ogóle znaczny, największy w Belleville. Gambetta wybrany w pierwszym okręgu wyborczym Belleville większością 49 głosów, w drugim okręgu musi nastąpić powtórny wybór z tego powodu, że do absolutnej większości brakuje 139 głosów. W Paryżu zostali wybrani na nowo: Spuller, Delaforge, Casse, Gambetta, Floquet, Lockroy, Barodet, Brisson, Allaintarge, Lanessam, Frebault, Marmotan, Herisson, Tirard, Cantagrel, Louis Blanc, Brelay, Eugen Farcy, sami republikanie. Do powtórnego wyboru (ballotage) pozostali Gödelle (bonapartysta) i Passy, dalej Ranc z Kamilem Farcy i Gambetta z Revillonem. Nowo wybranym jest Heredia.

Mer z Belleville publikuje następujący rezultat głosowania w pierwszym okręgu: Głosowało 8904 osób, Gambetta otrzymał 4519, Zygmunt Lacroix 3536 głosów, w drugim okręgu otrzymał Gambetta na 10.046 głosów 4896, Revillon 4895. Gambetta miał wymaganą absolutną większość. Podwójne zwycięztwo Gambetty zostało przyjęte oklaskami. W Paryżu zostali jeszcze wybrani: Pelletan, Clemenceau w obu okręgach wyborczych Montmartre. Minister Canstans na nowo wybrany w Tuluzie. Dotąd znany jest wybór w 350 miejscowościach, pomiędzy wybranymi jest 291 republikanów, 20 opozycjonistów. W 29 miejscowościach nastąpi wybór powtórny. Republikanie zdobyli 28 krzeseł poselskich.

Leon Renault i b. minister Bardoux nie zostali wybrani na nowo. W Nizzy wybrany Bischoffheim, br. Haussmann pozostał do powtórnego wyboru. Minister oświaty Ferry, podsekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych Horacy Choiseul minister poczt Cochery, b. minister Marcère tudzież Rouvier na nowo wybrani. Nieprzejednani Bonnet, Duverdier i Duportal zostali do powtórnego wyboru. Biskup Treppel obrany znowu. W departamencie Dordogne bonapartyści stracili 4 krzesła.

Paryż 22. sierpnia. Głównym charakterem uskutecznionych wczoraj wyborów jest klęska bonapartystów a zwycięztwo republikanów. Dotąd znany jest rezultat 364 wyborów. Republikanie zdobyli sobie 279 krzeseł poselskich, przeciwnicy tylko 39. W 46 okręgach będą potrzebne wybory ściślejsze. Republikanie pozyskali 45 krzeseł, z których 31 przypadło umiarkowanym, 9 unji republikańskiej, 3 skrajnej lewicy, a 2 nieprzejednanym.

Woły. Wiedeń 22. sierpnia. Na dzisiejszy targ spędzono wołów galicyjskich 602, ogółem zaś 3599. Za galicyjskie płacono złr. 53·50 do 54·50, prima złr. 55·— do 56·— za 100 kilo żywej wagi. Targ ożywiony.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 22. sierpnia godzina 10 min. 42. Akcje kredytowe 361·50, Anglo-Austr. 162·40, Akcje banku Union 152·10, Kolej Karola Lud. —·—, Połu.-ln. 14·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·35, Rubel papier. —·—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń 20. sierpnia godzina 2 min 22. Losy kredytowe 182·—, Węg. akcje kredyt. 351·50, Akcje anglo-austr. 162·50, Akcje banku Union 151·80, Akcje kred. Karola Ludwika 331·—, Akcje kolei północnej 232·50, Akcje kolei połudnowej 146·—, Akcje kolei Alfoldzkiej 177·50, Akcje kolei Elżbiety 213·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 171·—, Wiedeńskie losy 135·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·53, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 102·25, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 27·35, Węgierska renta 11·90, Akcje banku związkowego 140·60, Akcje bankn obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25½, Węgierskie losy 124·75, Mark. niemiecki —·—. Usposob. spokojne.

Berlin 20. sierpnia godzina 5 min. 2 Rosyjskie banknoty 218·35, Akcje kredytowe 633·—, Lombardy 255·—, Galicyjskie 144·30, Kolei Rumuńskiej 63·—, Austrjackie banknoty 174·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 20. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 13·25 do 13·50 zł., żyto 9·50 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 37·75 do 38·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 13·48 do 13·52 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 2·9 —, żyto —·—, spiritus loco 60·20, olej rzepakowy 57·20. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— — Paryż: mąki 159 klgr. 71·25, olej rzepakowy 82·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 20. sierpnia. — 15¾ do 16·—. Tryest: —·—. Brema: 7·30. Hamburg: 7·30, na lipiec 7·40 na sierpień-grudzień 7·56. Antwerpja: na sierpień 19. Nowy-York: 7½ Filadelfia: 7¼.

PARASOLKI letnie
od 75 cnt. do złr. 1·10.
KWIATY
francuskie.
WSTĄŻKI i PIÓRA
do ubierania kapeluszy damskich.
2091 17—0 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, mankiety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glacé i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i mankiet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

TEATR LETNI
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. W Poniedziałek dnia 22. Sierpnia 1881.
Po raz dwunasty:
Donna Juanita
opera komiczna w 3. aktach, muzyka Fr. Suppé'go, przekład Aurelego Urbańskiego
Jutro: **„ANDREA"** komedja w 4ch aktach przez W. Sardou, przekład H Kremera.
Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

PŁÓTNA
wyrobu krajowego,
a mianowicie:
Piękne białe korczyńskie czyste lniane na mocne prześcieradła, kalesony, nocne koszule, a najcieńsze na koszule dzienne po złr. 14, 15, 16, 18, 19·50 do 24 za sztukę 80 centimetr. szerokie a 34 metrów = 57 łokci polskich długie.
RĘCZNIKI domowe po cnt. 40, 50 i 60.
Półbielone płótna białowskie
lniane i konopne
na prześcieradła kąpielowe, ścireczki, magielniki, fartuchy, na worki zbożowe, a grube gęste konopne na worki do kon... czyny, po złr. 7, 7·50, 8, 9, 10, 11 do 11·50 za sztukę 80 cntm. szerokie a 28 metrów = 47 łokci polskich długie.
Gotowe magielniki po 80 cnt. za sztukę
Gotowe ścireczki po 25 i 32 cnt. sztuka
2594 **poleca handel** 1—0
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie



POD ZŁOTYM KOGUTEM

Poleca swój w najlepsze gatunki kawy obficie zaopatrzony magazyn oraz zawiadamia, że łaskawe zamówienia za pobraniem do każdej stacji pocztowej **franko i bez doliczenia za opakowanie bezzwłocznie wysyła**

KAWY

4½ kilo	**Santo**	złr.	6.48
4½ „	**Portokabelo** . .	„	7.20
4½ „	**Portoriko** . .	„	7,56
4½ „	**Jamaika** . . .	„	7.92
4½ „	**Kuba**	„	8.28
4½ „	**Ceylon** prawdziwej	„	8.64
4½ „	„ gruboziarnistej		9.—
4½ „	„ najwyśmienitszej		9.36

Powyżej wyszczególnione kawy odznaczają się pyszną aromą i wyśmienitym smakiem. 2693 3—0

Mannskraft, ... Geschlechts-Krankheiten von Med. Dr. Bisenz ...

Nowo otworzona
pracownia sukień damskich
i ubrań dziecinnych
które uskutecznia wedle najnowszego kroju i mody po cenach bardzo umiarkowanych.
Suknia strojna od 4 złr. do 5 złr.
Suknia zwykła 3 złr.
Sukienki dziecinne od 1 do 2 złr.
Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincji przyjmuje, wykonując takowe szybko i punktualnie.
Franciszka Agnieszka Sęga,
we Lwowie, przy ulicy Szarbkowskiej l. 18, na dole. 2379 2—3

W wyższym Zakładzie
wychowawczo-naukowym
Wiktorji Niedziałkowskiej
przy ul. Jagiellońskiej l. 7.
otwiera się kurs nauk z dniem 8. września, wpisy zaś i egzamina wstępne tak dochodzących jak i stale w Zakładzie umieszczonych uczennic rozpoczną się dnia 27. sierpnia w godzinach od 10tej do 2ej i od 4tej do 6tej.
Kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości seminarjalnego otwarty zostanie w razie, jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba uczennic. 2397 1—6

Ważne dla Rodziców!
Uczennice szkół publicznych mogą znaleźć umieszczenie wraz z wiktem, nauką gry na fortepianie i troskliwą opieką rodzicielską, u renomowanej od lat kilkunastu nauczycielki muzyki — przyjmuje oraz lekcje. Zgłosić się można ulica Krakowska l. 20, piętro III. 2404 1—3

Nauczyciel, filozof,
przysposabiający uczniów do szkół gimnazjalnych, realnych i normalnych w wykładowym języku niemieckim lub polskim udzielający nauki rysunków i gimnastyki, poszukuje lekcji na wsi od 1. września
Adres: **S. Robert** w Andrychowie. — Poczta tamże. 2403 1—3

Przestroga
dla każdego chcącego kupna części gruntu pod l. 280²/₄. przy ulicy Gródecko-Janowskiej służący na drogę dojazdową do obok tejże położonych realności; spór o posiadanie w toku. 2390 2—

Ukończony technik c. k. porucznik poszukuje posady na wieś do uczniów potrzebujących robić egzamina wojskowe.

Ukończony Politechnik. posiada język francuski i conversacją, niemiecki i muzykę na fortepianie początki. 2400 1—6

Ukończony Gimnazjalista poszukuje posady do początkujących.

Wiadomość w Biurze J. Birklego.
Lwów, Rynek l. 26. I. piętro.
Biuro otwarte od 8 rano do 1. godziny i od 2. do 7. po południu.

Starszego lekarza sztabowego dra Müllera
Miraculo-Injection
leczy bez szkody w trzech do pięciu dniach wszelkie upławy cewki moczowej nawet w wypadkach bardzo przestarzałych.
Zyskała ona sobie w krótkim czasie sławę powszechną, używają ją i zalecają najznakomitsze powagi medyczne. 2304 5-9

Kamienica
przy ulicy Słonecznej i Berka l. 11, (657²/₄) jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod l. 2, plac Benedyktyński w klasztorze. 2378 2—3

„Młody pies legawy
(8 miesięcy)
jest za mierną cenę do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego". 2402 1—1

Do najęcia:
W realnościach ulica Kazimierzowska
Nr. 37, Nr. 39, Nr. 41,
do których wchód również w przedłużeniu ulicy Jagiellonskiej, a między Nr. 1 i 3 ulicy Brygickiej.

4 pokoje, kuchnia i t. d.	od 1. września
3 pokoje, kuchnia i t. d.	zaraz
2 pokoje, kuchnia i t. d.	zaraz
1 pokoj	od 1. września
2 sklepy	zaraz
składy na towary, meble	zaraz
stajnia	zaraz
wozownie	zaraz

Bliższa wiadomość w biórze p. Józefa Breuera. 2339 2—3

Gwarancja świeżości.
Urządziwszy w bieżącym roku po raz pierwszy sprzedaż
WÓD MINERALNYCH
krajowych i zagranicznych zdrojowisk
polecam takowe jak najtaniej
ZYGMUNT RUCKER
aptekarz pod „Srebrnym Orłem" we Lwowie.
Odsprzedającym ceny hurtowne. 2092 49—0

Zdrojowisko Morszyn
w powiecie Stryjskim
stacja kolei arcyksięcia Albrechta
będzie otwarte
do późnej jesieni.
Kuracja winogronowa ułatwiona, środki lecznicze morszyńskie, jakoto: wodę gorżką czyszczącą „Bonifacego", sól z tejże, solankę i borowinę do kąpieli, oraz ługi z solanki i borowiny uprasza się zamawiać u zarządu w Morszynie. 2363 4—12

J. NEUHÖFER
c. k. nadworny
optyk i mechanik
We Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 9,
róg ulicy Sykstuskiej,
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:
Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, perłowej macicy i kości słoniowej
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy mikrometria
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·30 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piszy, rajsszajgi, calówki (Zólstócke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.
Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2105 38—0
Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14
J. Neuhöfer,
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

Uczniów szkół średnich lwowskich umieścić można u
nauczyciela gimnazjalnego.
Opiekę rodzicielską nad dziećmi zapewnia się w domu i po za domem. Mieszkanie w miejscu bardzo zdrowem, w pobliżu trzech gimnazjów i szkoły realnej, w razie potrzeby udzieli wyjaśnień z grzeczności Jan K. Łukaszewicz, Wałowa ulica Halicka l. 50. 2338 3—

Uznanie!!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.
Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, oty aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wzięcie w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.
Woda lawendowo-ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.
Woda lawendowa podwójna. Odznaczająca się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obecnie zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmieszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 80 ct. Pół flakona 50 ct.
Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.
Woda kolońska flakony po 25, 40 i 1 złr.
Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używany do odświeżania ciała, skórze nadaje gładkość, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i oczyszczania powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.
Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, syrienkowy, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.
Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różanym, heliotropowym ... po 60 ct. 1 złr., 1 4 złr. 2090 3—0
Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bonquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.
JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.
Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Nowo otworzony handel materjałów i skład fabryczny
farb, lakierów, pokostu i chemikalij
JÓZEFA HANKE
we Lwowie, Rynek 29, (dawniej cukiernia Ehrbarów)
poleca wszystkie gatunki **farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby** w tubach do robót artystycznych, **anilny** do farbowania materji i kwiatów, **farby roślinne** dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież farby i ekstrakty farbiarskie, **olejki eteryczne i esencje, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę piórową i pokost** dla litografij, najlepszą masę woskową do podłogi, **szczotki** do frotowania i mycia, **pędzle, bronzy i złoto** malarskie, **massynki** do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcji. Wybór wężów gumowych (szlauchi) każdej objętości, **smołę browarnicą, środki do klarowania,** oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń. 2367 5—10

„IWONICZ"
Najtańszy sezon!
Pragnąc ułatwić i mniej zamożnym korzystanie z skutecznych wód Iwonickich, jodobromowych, zarząd zdrojowy zniżył od 15 Sierpnia do końca Września ceny mieszkań o trzecią część; — a ponieważ o tym czasie w Iwoniczu najpewniejsza pogoda, będzie teraz najodpowiedniejszy czas do leczenia, dla którego dobre warunki powietrza są niezbędnemi.
Broszury, przewodniki i cenniki rozsyła franco, zamówienia na mieszkania, powozy i wózki do stacji kolei żelaznej w Zagórzu i Tarnowie przyjmuje 2344 5—5
Zarząd zdrojowy w Iwoniczu.
Poczta i stacja telegraficzna w miejscu.

Wilhelma
rzymski, oddawna wypróbowany, prawdziwy
Plaster leczniczy
uniwersalny
na głowę, rany, oparzenia i odmrożenia.
Plaster ten został przez cesarza rzymskiego uprzywilejowany. Siła i skuteczność tego plastru okazuje się szczególnie przy głębokich, postrzępionych ranach od cięcia i pchnięcia, przy wrzodach wszelkiego rodzaju, także przy wrzodach zastarzałych, perjodycznie się odnawiających na nogach, przy ropiejących wrzodach gruczołowych, przy bolesnych czyrakach, przy przebliźnie po oparzeniu, nagniotki, stłuczenia, odmrożenia, nabrzmienia gośćcowe i podobne cierpieni
Plastru tego w prawdziwym gatunku można dostać tylko w aptece w Neunkirchen pod Wiednim u Franciszka Wilhelma.
Pudełko kosztuje 40 ct. Mniej niż dwa pudełka nie rozsyła się a wraz ze stęplem i opakowaniem kosztują 1 złr. w a. Sprzedaje także:
We Lwowie: Zyg. Rucker, apt., Jakob Beiser, apt., Kalixt Krzyżanowski, apt., w Brodach: M. S. Frauzos, w Czerniowcach: J. Golichowski, apt., w Krakowie: Wiktor Redyk, apt., w Stanisławowie: Jan Macura, apt., w Stryju: Julian Zgórski, apt. 2 27 13—?

WINOGRONA
najlepszych gatunków stołowych, świeże i dojrzałe, osobliwie do uzupełnienia kuracji i na wety, starannie opakowane w piękaych
koszykach po 5 kilo za złr. 2
rozsyła pocztą franco za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem gotówki.
23 9 12—12 **R. Maiti Tryest.**

Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **cudowiaaie pomada** („formie pasków) sztuka złr. 2·51, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mose,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2126 19-0

Preparaty weterynarskie
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. liweranta nadwornego.

C. k. konc. korneuburgski proszek bydlęcy dla koni, bydła rogatego i owiec. Jest on pożyteczny przy regularnem zadawaniu według długoletniego sprawdzenia na brak apetytu, mleko z krwią i dla polepszenia mleka, tudzież prezerwatywa od dolegliwości trawienia i oddzielania, popiera także naturalną siłę oporu bydlęcia przeciwko wpływom zaraźliwym, niemniej nadczula skłonność do gruczołów i kolki
C. k. uprzyw. płyn restytucyjny. (Woda do mycia) dla koni. Dla wzmocnienia przed i restauracji po większych wysileniach, tudzież jako środek popierający przy zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, wywichnięciach, otrętwieniu ścięgnów i ... etc. 1 flaszka 1.40.
Karma pożywna dla koni i bydła dla szybkiego odżywiania zwierząt wychudzonych i dla poparcia tuczności. W skrzynkach po złr. 6 i 3, tudzież w pakietach po 30 ct.
Wazelina na kopyta końskie kruche i łomkie. Jedna puszka złr. 1 25 ct.
Kit na kopyta (sztuczny róg kopytowy) 1 laska 80 ct.
C. k. uprzywilejowany proszek desinfekcyjny dla stajen, wychodków, kloak, równocześnie jako doskonały środek wiążący sole pognojowe; 1 pakiet ½ kilo 15 ct; ½ skrzynki złr. 1.40, cała skrzynka złr. 2.40.
Proszek dla nierogacizny dla popierania tuczności i odżywienie wychudłych zwierząt, tudzież jako prezerwatywa od zapaleń; 1 wielki pakiet złr. 1.26, mały pakiet 63 ct.

Niesfałszowanych preparatów Kwizdy można dostać u następujących firm:

We Lwowie: En gros Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., En detail Kalikst Krzyżanowski apt., Jakob Piepes apt., A. Sklepiński apt., Piotr Gailhofer apt.; w Krakowie: En gros Ed. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Sobierajewski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wiesniewski apt., En gros M. Jawornicki apt.; w Bełzie: A. Gross apt.; w Białe: E. Keller apt., A. Reicherta spadk.; w Bielsku: G. Johanny wdowy spadkob. apt., J. A. Stanko apt.; w Bochni: Fr. Reiss apt.; w Bóbrce: L. Międlicki apt.; w Brodach: Edward Liszka apt., K. B. Witosławski apt., M. Kulak, apt.; w Brzeżanach: B. Dembiński apt., w Bursztynie: Paweł Oswald apt., w Czerniowcach: J. Golinowski apt., W. Alth apt.; w Drohobyczu: L. Dobrzyniecki apt.; w Gródku: Aleksander Tomaszewski apt.; w Husiatynie: Witold Czerny apt.; w Jarosławiu: Wiktor Rohm apt.; w Jaworowie: Władysław Lachowicz apt.; w Kołomyi: J. Siderowicz apt., Ed. Stenzel apt.; w Krakowie: M. Markiewicz apt.; w Lipniku August Fuchs apt.; w Nadwórnie; W. Dziembowski apt.; w Nowym Sączu W. Filipek apt.; w Obertynie Michałowski apt.; w Przemyślu L. Nachlik apt., F. Miłaszewski apt.; w Przemyślanach: E. Baranowski apt., F. Maszewski; w Podhajcach: A. Kaczkiewicz apt.; w Pol. Ostrowie: H. Putze apt.; w Przeworsku F. Świtalski apt.; w Samborze: C. M. Cäsar apt.; w Sędziszowie Jan Micewski apt., w Sokalu Jul. Hausberg apt.; w Stanisławowie Albin Amirowicz, J. Macura apt.; w Stryju: J. Zagórski apt.; w Szczurawie W. Hainz apt.; w Tarnopolu: J. Jamrógiewicz apt., Herman Kohane apt.; w Tarnowie L. Chodacki, F. R. Leszczyński apt., E. Rank apt., E. Ried apt.; w Ustrzykach: Jul. Riedl apt., w Wojniłowie Ernest Stieber apt.; w Zborowie Teofil Radolewicz apt.; w Żydaczowie M. Bardasz apt.; w Żółkwie: Ad. Dadlep apt.; w Żywcu: Hecko i Gołecki apt.; w Milówce. C. Quirini, apt.; w Żurawnie: Józef v. Tomaszewski apt.

W Białe: J. Knaus; w Bochnie: P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; w Brzeżanach: B. Fadenhecht; w Buczaczu: Leib Neumann; w Chorostkowie: R. Katz; w Czerniowcach: Ig. Schnirsch; w Kossowie: Stanisław Bursa; w Krośnie: J. I. Knöpfelmacher; w Leżajsku: S. Stryzowski; w Myślenicach: Mojżesz Gutman, B. Schöngut; w Nowym Sączu: R. Jakubowski, Kosterkiewicza wdowa i spadk.; w Niznowie Franz Kraus; w Podwołoczyskach: Gustaw Morawetz; w Pomorzanach: Manaczynski; w Przemyślu: Gaiuetschka, Edw. Machalski; w Rzeszowie: J. Schaitter et Cmp.; w Stanisławowie: A. Beill; w Stryju: J. D. Nassenblatt et Cmp.; w Tarnopolu: E. Frantz; w Tarnowie: W. Müldner et Comp., A. Wielogórski; w Uściu biskupie: Mojżesz Auerbach.

Oprócz tego znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. 2232 2—?

Biuro Filji
c. k. uprz. austrjackiego
Zakładu kredytowego
dla handlu i przemysłu we Lwowie
znajduje się od 22. sierpnia 1881
przy placu Marjackim l. 10, I. piętro
w domu Wo Wieczyńskiego. 2386 2—3

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2100 63—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowniski. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.